

zobowiązanie z dnia 1998
opracowanie 2013r. A. Roj.
oprac. 21.01.98 M. Gr. v



PW, PCK
ZHP
AK Lublin

niezap.

II AUP

LWP

72 606 Świnoujście

siem.

CHODOROWSKA

Maria
Zofia

zam. Szoplik (od 1944)

769/WSK
1

SPIS ZAWARTOŚCI TECZKI —

769/USK

CHODOROUSKA Maria Zofia

Zam. Szoplik

I/1. Relacja K. 3 s. 3, + K. 2 s. 3

I/2. Dokumenty (sensu stricto) dotyczące osoby relatora

I/3. Inne materiały dokumentacyjne dotyczące osoby relatora

II. Materiały uzupełniające relację K. 2 s. 3

III/1 – Materiały dotyczące rodziny relatora

III/2 – Materiały dotyczące ogólnie okresu sprzed 1939 r.

III/3 – Materiały dotyczące ogólnie okresu okupacji (1939-1945)

III/4 – Materiały dotyczące ogólnie okresu po 1945 r.

III/5 – inne...

IV. Korespondencja

V. Nazwiskowe karty informacyjne 2

VI. Fotografie

I/1

Relacja

- Relacja własna Szoplik Marii Zofii z d. Chodorowska
relacja opisowa z przebiegu wojennej służby w konspiracji
w AK Lublin do 1944r. od 1 X 1944 do 1 V 1945 jako
żołnierka II Armii Wojska Polskiego.
maszynopis, 679 K. 3 s. 3
- Relacja schematyczna o wojennej służbie kobiet-żołnierzy
w I i II Armii Wojska Polskiego w l. 1939-1945
wypracowana własnoręcznie przez Szoplik Marię Zofię
oryginał, rękopis, K. 2. s. 3

Relacje: własną i schematyczną Szoplik Marii z d. Chodorowskiej
żołnierki w Fundacji Kombatantka Hanna Szelewska z W-wy
w 1994r. Współpracująca z Archiwum EWSK, zbierająca relacje
kobiet-żołnierzy zamieszkających we terenie całej Polski

Schemat relacji o wojennej służbie kobiet-żołnierzy
w I i II Armii Wojska Polskiego w latach 1939-1945

1

Maria-Zofia Szoplik z d.Chodorowska urodzona 1 września 1920 r. w Warszawie, córka Waleriana i Marianny z d.Kurek. Ojciec oficer 8p.PP Leg. w Lublinie od 1923 roku do 1939. W czasie okupacji Rodzice oraz Brat i Siostra /poza moją osobą nieskładającą przysięgi ze względu na nieobecność w tym czasie w domu/byli związani z AK. Ojciec w 1944 roku zostaje wcielony do II Armii i jako oficer pełni funkcję Komendanta m.Poznańsk. /jako ochrona trofeów czyli własności polskiej/ do czasu głośnego procesu tej grupy obrońców własności polskiej i osadzenia części oficerów i podoficerów w więzieniach, aż do kary śmierci, a część doczekała się degradacji stopni wojskowej lub podstępnej śmierci, jaka spotkała mojego Ojca.

Od 1980 r. 13 lipca,- przeniosłam się po 32 latach ze Szczecina do Swinoujścia, gdzie mieszkam do tej pory przy ul.Kujawskiej 3/h/ m 8,- nr. telefonu 3213970.

W 1939 roku zaliczyłam ukończenie Syminarium Prywatnego dla Wych.Przedszkoli,- i dopiero w latach 1950-73, zaliczyłam Syminarium Nauczycielskie po uprzednim zdaniu matury Ogóln.Kształc., aby wreszcie bez poparcia i pomocy Władz oświatowych ukończyć pomyślnie eksternistycznie Uniwersytet Adama Mickiewicza w Poznaniu z tytułem mgr.filologii polskiej.

Do 1975 roku uczyłam w szkołach średnich w Szczecinie będąc na etacie nauczyciela dyplomowanego, potem po przejściu na emeryturę, uczyłam na pół etatu w szkołach, które borykały się z brakiem wykładowców do chwili przeniesienia się do Swinoujścia, gdzie również podjęłam pracę w Technikum Ekonomicznym ale tylko od 1984 do 1986 r.

Przed 1939 rokiem zamieszkiwałam w Lublinie z Rodzicami w Kószarach 8 PP leg, potem od 1937 przy ul .Ogrodowej, żeby wreszcie po wkroczeniu Niemców zostać wyrzuconym do na wpół spalonej dzielnicy Żydowskiej przy ul. Lubartowskiej, jako ostatniego mojego miejsca zamieszkania przed opuszczeniem domu rodzinnego.

Przed rokiem 1939 a raczej do końca 39.roku, kolejno byłam uczenicą szkoły podstawowej, potem prywatnego Gimnazjum M.Czarnieckiej aby wreszcie zgodnie z wymogami do dobrze przygotowanej dziewczyny do życia jako matki i żony, zostałam wysłana do prywatnego Syminarium Wychowawczyń Przedszkoli im.M.Papiewskiej.Zgodnie więc z miejscem nauki już od najmłodszych lat byłam związana z harcerstwem, PCK,PW, Sodalicją Mariąnska, żeby ostatecznie po zarządzeniu ostrego pogotowia dla miasta, pełnić funkcję /jedną z wielu/ komendantki drużyny w wyznaczonym przez władze polskie odcinka, obrony i opieki nad ludnością, masowo przybywającą do Lublina z Zachodu.Pierwszy atak lotniczy nie tylko zniweczył plany naszego działania, ale i położył kres / na razie/ naszej działalności, aby po kilku miesiącach życia w ukryciu przy obecności Niemców i licznych aresztowaniach przez Gestapo, znów działać w obronie Ojczyzny.

Po zaangażowaniu się moich Rodziców w pracę podziemną, dom nasz był i stał się niebezpiecznym miejscem zamieszkania dla trójki dzieci, z których jedynie ja z Ojcem mogłam liczyć na pracę fizyczną a młodsze rodzeństwo czyli Brat i Siostra pomimo młodego wieku zostali zaprzysiężeni z Rodzicami w AK. co zmuszało ich do ciągłego zmieniania miejsca zamieszkania, a Siostrę nawet zarejestrowania się w zakładzie, jako fikcyjny pracownik.Zgodnie z życzeniem rodziców Dowództwo Ak, korzystało z mojej pracy podziemnej w konkretnych sprawach zwalniając mnie od składania przysięgi dla swobodnego działania politycznego.Rodzeństwo tymczasem otrzymało pseudonimy i przydział pracy już po roku 42/43.

Po ciężkiej pracy fizycznej w okresie okupacji szczęśliwie dożyłam dnia wyzwolenia Ojczyzny, który okazał się wcale nie taki szczęśliwy jakbyśmy tego pragnęli. Najpierw Ojciec został aresztowany i trzymany na razie bez wyroku na Majdanku, potem Siostra osadzona w więzieniu na Zamku a Brat na szczęście lub nieszczęście, leżał w domu ciężko chory, a moją osobą zaczęło się interesować UB. Jednocześnie w tym czasie poznałam Mirosława Szoplił który właśnie rozwiązywał swoją grupę operacyjną podziemia z okresu okupacji i miał już na karku UB oraz skierowanie do stawienia się w punkcie zbiornym formowania się II Armii. W związku z tym, że mieliśmy się ku sobie chociaż była to bardzo krótka znajomość, za namową bardzo miłego chłopca, a przy tym innego niż do tam znałam, zgodziłam się na ślub, który wzięliśmy za dyspensą 15 września 1944r. ~~Wtedy~~ okazał się bardzo szczęśliwy, bo 50 letnim pożyciem.

Na szczęście przyjaciel Ojca, któremu udało się uchronić siebie przed aresztowaniem zajął się nami i wcielił nas jako ochotników do II Armii, do kompanii propagandowej pułku ~~panonowo~~ mostowej, gdzie bezpośrednim naszym "wodzem" i obrońcą był por. Stebelski, potem znany w Szczecinie gen. Brygady/ ale po zwolnieniu mnie, nigdy Go nie widziałam chociaż jak mi potem doniesiono śledził moje życie prywatne i był jakby naszym opiekunem do końca swojego życia. Tak więc od 1 października 1944 do 1 maja 1945 byłam ~~byłam~~ żołnierzem II Armii i ~~nie stałam~~ po ciężkiej zimie i bardzo skromnych warunkach bytowych, oraz dwóch próbach przejścia zamrożonej Wisły w celu pomocy powstańcom, nabawiłam się gruźlicy płuc i odmrożonych nóg. ~~Zwolniona~~ z wojska bez środków do życia, bez kontaktu z Rodziną ~~do~~ do tego przydzielenia Męża do karnej kompanii, co zostało uwidocznione/ z karą śmierci/ w Jego aktach wojskowych w Szczecinie, ~~gdyż~~ dopiero w latach 80 została ~~sprawa~~ wyjaśniona a mój Mąż uwolniony z piętna wroga Ojczyzny.

Tak więc na skutek niewłaściwego i nierzetelnego zapisu w archiwach W.P.-, ~~co było~~ dlaczego zostałam zwolniona z wojska, do dnia dzisiejszego nie mam praw inwalidy wojskowego, bo nie leżałam w szpitalu chociaż do 1977 roku byłam pod stałą opieką Ośrodka Przeciwgruźliczego, a Syna urodziłam w 1948 bez dania mi nadziei utrzymania Go przy życiu, co zmusiło władze szpitala trzymania go przez prawie trzy lata pod swoją opieką i nijakim ~~moim~~ kontaktem z Nim na co dzień.

Mój pobyt w wojsku miał za zadanie przygotowywanie grupę ludzi chętnych i zdolnych do występów scenicznych w różnych warunkach frontowych często w okopach i akurat w roku 1944/45 w bardzo ciężkiej zimie, dla żołnierzy W.P.-, przy jednocześnie krótkim przeszkoleniu obsługi z bronią/którą już znałam z P.W./, musztrą oraz co wiąże się z noszeniem munduru żołnierza otrzymując odrazu dystynkcje kaprała podchorążego, i pełnię normalnie jak każdy żołnierz kilkogodzinne Warty wojskowe tak na postojach jak i dłuższych kwaterach jak! Lubartów czy Rembertów.

W roku 1977 otrzymałam tak jak wiele innych kobiet w woj. Szczecińskiej ~~otrzymałam~~ wyższe stopnie, których nie chcą honorować obecni oficerowie RKW jak np. w Swinoujściu, chociaż było nam przyrzeczone i mnie osobiście, kiedy otrzymywałam stopień sierżanta ~~te~~ z tytułu wyższego wykształcenia powinnam otrzymać awans na porucznika. Tymczasem w Swinoujściu otrzymali go panowie bez wykształcenia i bez szczególnego wyróżniania się w pracach na rzecz ZBoWiD. Ostatecznie pozostałam przy honorowym odznaczeniu Medalu Wolności, Złotym Krzyżu Zasługi, Medalu za długoletnie pożycie małżeńskie i najważniejsze moim zdaniem z czego jestem dumna - to Harcerski Medal z Mieczami.

Ostatecznie życie po wojnie to jedno pasmo walki, z życiem każdego dnia, praca zawodowa, która na szczęście dawała mi ogromną satysfakcję

Praca społeczna obok poświęcenia się, we wszystkim w nauczaniu, i wychowaniu młodzieży, to również w Związku Nauczycielstwa Polskiego, za co utrzymałam złotą odznakę, a od 1977 roku w ZBoWiD w Szczecinie a potem w Swinoujściu gdzie poświęciłam najwięcej czasu, energii i swojego zdrowia, co nie zostało docenione przez ludzi, których nie darzyłam ani sympatią ani poparciem dla sposobu bycia i kierowaniem placówką kombatancką. Do roku 1977 nie przyznałam się do swójego pobytu w wojsku i nie korzystałam z żadnych z tego tytułu profitów. Tymczasem z przykrością muszę zaznaczyć, że bardzo długo nekalo mnie i mego Meża UB, a w przypadku mojego współmałżonka do końca Jego pracy zawodowej, o czym nie chciałabym wspominać w swoim życiorysie, ale nie pomine przy innej okazji, ponieważ, ta osoba chociaż już nie żyje, to moim zdaniem nie powinien być w ZBoWiD, a przede wszystkim otrzymać najwyższe odznaczenie państwowe (chyba około roku 1995 dostał to wyróżnienie - ale za co?)

W tej chwili po śmierci Meża / 8 lipca 1994/ ukryte choroby a raczej dzięki Meżowi i Jego troski o moje zdrowie, "żyły" jakby w uśpieniu, aby z chwilą Jego śmierci wybuchły z taką siłą, że chyba tylko dzięki opatrności Boskiej i prawdopodobnie pozostawienia mnie jeszcze dla życia abym spełniła wolę Rodziców i poświęciła Ich pamięć w wydaniu wspomnień jak również nie zapominając o całej swojej Rodzinie. Na razie zorganizowałam gablotkę w Muzeum Wojska Polskiego poświęcając ją mojemu Ojcu, a jestem w trakcie kontaktu ze Związkiem Legionistów w Krakowie. Tak więc mając na uwadze złożone obietnice kazałam wykonać grób mojej Matki w Poznaniu na Ju Junikowie wspólnie z grobem symbolicznym poświęconym mojemu Ojcu, którego pamięć została zbeszczeszczona przez UB w Poznaniu na Górczynie/cmentarz/ Wracając do mego zdrowia, to po otrzymaniu I grupy inwalidztwa z ogólnego stanu zdrowia po 5 krotnej walce w Sądzie, i przegranych sprawach w roszczeniu moim do I grupy inwalidztwa wojennego, jakoś żyłam w spokoju z Meżem chociaż leki stawały się coraz większym problemem w wydatkach domowych.

Tak więc śmierć mego Meża, ten rok mojej rozpacz i bezradności wobec codzienności w wzmagananiu się z problemami dotyczącymi mi nieznanymi i obojętnymi, ponieważ sprawy finansowe, zakupów żywności a przede wszystkim drobnych prac i tych dużych domowych należała do Meża. Jeszcze za życia Meża odznaka groźnej choroby u mnie, dała o sobie znać, ale przez zlekceważenie jej przez lekarza, wybuchła ze w wzmoczoną siłą, przynosząc mi okropne cierpienie, ponieważ przeszłam kobaltowanie narządów rodnych bez znieczulenia. Po trzokrotnym poddawaniu mnie tej strasznej "operacji" moim zdaniem zafanę w polskim leczeniu, od dnia 20 grudnia 95. roku do dnia dzisiejszego, jestem pod stałą opieką lekarzy z coraz do innym wybuchem choroby, atakującej moje kolejne niespodziewane dla mnie i nagłe, części ciała do tego stopnia, że w tej chwili poruszam się tylko o kulach, żyjąc zupełnie sama bez możliwości zamieszkania w Szczecinie z jedynym Synem, ponieważ nie znaleźliśmy wspólnego języka z Synową. Staraliśmy się o Dom Kombatancki ale ten w Szczecinie nowy, na ul. Krzywej, zrobił na mnie wrażenie zimnego nieprzyjaznego domu z betonu szkła i marmuru. Żyje więc w swoim domu w otoczeniu przyjaznych mi ludzi, prawie przyjaciół, otoczona kotkami, zadbaną interesującą się wszystkim co wiąże się z pomocą ludziom potrzebującym, ale przede wszystkim walczę o humanitarne traktowanie zwierząt.

Nie nudzę się i nie łaknę być bez przerwy z ludźmi, bo przez 50 lat życia z Meżem, nie ~~mog~~ może nic i nikt zastąpić mi wiernego słuchacza oraz sekretnego powiernika moich myśli. Niestety pamiątki tak wojskowe jak i rodzinne okupacyjne zostały zniszczone. Maż był inż. bud. Syn skończył dwa fakultety i jest inż. bud oraz drogowym. Wnuk się uczy a Synowa uczy w szkole.

Maria Zofia Szoplik

Ps. Przepraszam za długie milczenie

Sygn

Schemat relacji o wojennej służbie kobiet-żołnierzy

w I i II Armii Wojska Polskiego

w latach 1939-1945

Relację można również sporządzić w sposób opisowy uwzględniając punkty schematu, ale nie rozdzielając opisu na poszczególne punkty.

I. DANE OSOBOWE

1. Nazwisko / także panińskie z datą zmiany /, imiona

SZOPLIK MARIA-ZOFIA z d. CHODOROWSKA

2. Data i miejsce urodzenia / w przypadku wsi podać powiat /

1 września 1920r NARSZAWA

3. Imiona rodziców, nazwisko panińskie matki, dane o ich pracy zawodowej i społecznej

WALERIAN - MARIA z d. Kurek - Ojciec oficer
okupacja AK - matka ter
oraz brat i siostra

MGR

8 p. Pp Leg. w Dublinie

MGR

4. Obecny adres składającej relację, nr telefonu

72606 Świnoujście
al. Kujawska 3/H/m8
tel. 32139-70.

po wojnie - oficer II Armii W.P. -
został podstępnie zabity w 1947r -
Ponaniu jako komendant
ochrony miasta przed uporem doktry
polskiego przez sowietów

II. DANE ŚRODOWISKOWE

1. Wykształcenie / nazwy szkół i lata ich ukończenia /

Uniwersytet A. Mickiewicza w Poznaniu
mgr filologii polskiej (obrona pracy w r. 1973 w Poznaniu)

Seminarium Nauczycielskie w Świnoujściu
zakończ. w 1960r

2. Miejsce zamieszkania przed 1939 rokiem

Dublin a / Kosary Wojska Polskiego 8 p. Leg.

ul. Ogłódzka (Ojciec został przesiedlony do Komendy Miasta
okupacja - ul. Lubartowska - dzielnicę żydowską (przynależność i miejsce
zamieszkania)

3. Czym zajmowała się przed 1939 rokiem / nauka, praca - jaka ??

nauka - Seminarium (prywatne) dla wychowawczyń Przedkolei
oraz Gimnazjum im. Carnegiuj - też prywatne.

4. Przynależność do ZHP, PWK, PCK, Związek Młodzieży Wiejskiej, Sodaliczja Mariańska

Związek Harcerstwa Polskiego

/od 1939/- okres okupacji - komendantka drużyny o obrotu
ludności i miasta przy akroreniu Niemców.

III. UDZIAŁ W KAMPANII WRZEŚNIOWEJ 1939 ROKU

Przydział, funkcja, służba wojskowa lub udział w obronie cywilnej, służba sanitarna.

II Armia Wojska Polskiego - formacja - pontonowo - mostowa
zespół propagandowy - konkretnie: występy teatralne, muzyczne
poetyckie - kręcenie filmów z frontu, - pisanie oświadczeń wartowniczych
w różnych warunkach pogodowych i niebezpiecznych
w różnych sytuacjach frontowych.
(pat. dow. por. Stebelkiewicz p. gen. dywizji)

IV. DANE Z OKRESU LAT 1939-1945

Nauka, praca, udział w konspiracji / jakiej ? /

praca fizyczna w różnych miejscach - zaleźni od możliwości
tak zarabkowania jak i obrony własnej

1. Kiedy i w jakich okolicznościach znalazła się w ZSRR ? / wywiezienie, aresztowanie, ewakuacja, miejsce pobytu - charakter pracy /

2. Moja droga do wojska polskiego / mobilizacja, zaciąg ochotniczy /

zaciąg ochotniczy na skutek przesładowania UB swojej rodziny -
15 września 1944 (Lublin) służba z Elironawem Srogiem (później do AK)
a 1 października obaj wstępujemy do W.P. II Armia

3. Data rozpoczęcia służby w wojsku i data zdemobilizowania.

1 października 1944 Lublin - 1 maj 1945 - na skutek gruźlicy płuca
oraz niegdyś się ran po odmrożeńnię rąk i nog - bez możliwości (obecnie)

4. Nazwy kolejnych jednostek, w których odbywała służbę wojskową

Strajkownik Pyr chr. uformego
na skutek niestałościwego i ~~nie~~
nie rzetelnego zapisu w archiwach W.P., - co było powodem
wyjścia i zdemobilizacji z wojska.

5. Jakie wykonywała zadania i jakie zajmowała stanowiska w wojsku

organizacjom i przygotowywaniem grup ludzi samotnych i zdalnych
do występów scenicznych na froncie - w okopach dla żołnierzy W.P.

6. Jakie przeszła przeszkolenie w wojsku / szkoły, kursy, itp. /

broń, - przygotowanie się do broni oraz mundur i wszystko co się nie
z porażeniem munduru żołnierskiego.

7. W jakich bitwach brała udział / miejscowość, data, odniesione rany i kontuzje, gdzie i kiedy ? /

szlak był to: Lublin - Lubaszów - Rembertów - Warszawa
w bitwach konkretnie nie brałam udziału -

natomiast uczestniczyłam przez zamaryniętą, ciężką ale
pomocą partaczom, - ale bez skutku, - powrót do jednostki
był dla mnie trudny, bo odczuwałam rany po odmrożeńnię

8. Stopień wojskowy w chwili demobilizacji i obecnie / data /

kapral podchorąży - obecnie sierżant.

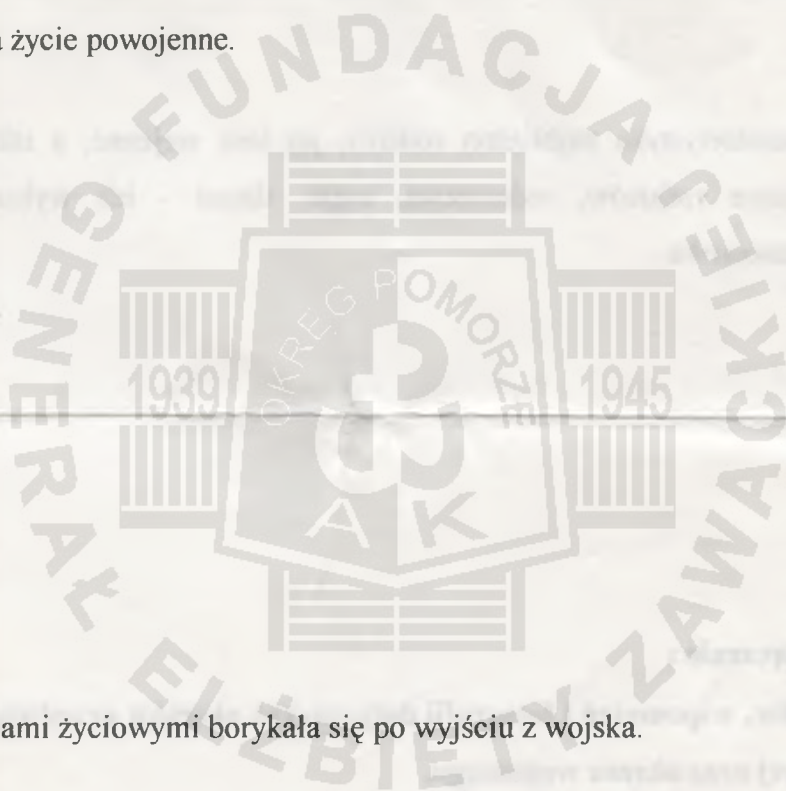
9. Odznaczenia bojowe, państwowe i społeczne

*Medal Wolności
Złoty Krzyż Zasługi
Kamienie Medal - 2 medonami.*

*medal za długoletnią pracę małżeństwu
50 lat.*

V. ŻYCIORYS POWOJENNY

1. Dalsze kształcenie się. Warunki rodzinne. Praca zawodowa i działalność społeczna. Wpływ służby wojskowej na życie powojenne.



2. Z jakimi trudnościami życiowymi borykała się po wyjściu z wojska.

3. Obecne źródło utrzymania / emerytura, renta z ogólnego stanu zdrowia, renta inwalidzka wojennego, renta rolna, renta wdowia, proszę uwzględnić grupy inwalidztwa /

4. Obecny stan zdrowia

5. Z jakiego rodzaju służby zdrowia korzystała

6. Czy była represjonowana po wojnie / sama autorka lub jej rodzina, aresztowania, śledztwo, okoliczności, data, miejsce /

7. Krótka charakterystyka najbliższej rodziny, jej losy wojenne, a także szczególne sytuacje życiowe rodziców, rodzeństwa, męża, dzieci - ich wykształcenie, zawody, zajmowane stanowiska.

Pożądane załączenie :

- dokumentów, wspomnień i fotografii dotyczących okresów przedwojennego, kampanii wrześniowej oraz okresu wojennego.
- wykazu książek i artykułów, w których wzmiankuje się o służbie wojskowej autorki relacji i o jej formacji.

Czytelny podpis

Data

II MATERIAŁY uzupełniające relację

Karta informacyjna Szoplik Marii Zofii
z d. Chodorowskiej, Wypełwiona Włosznojezowie, podpisana Szoplik
z datą 17 II 1990 r., rękopis, ksero K. 2. S. 3



K A R T A I N F O R M A C Y J N A

1. Nazwisko i imię... *Szoplik Maria-Zofia*.....
2. Nazwisko rodowe... *Chodorowska*.....
3. Imiona rodziców... *Maria-Walerian (ojciec zarodowy)*.....
4. Stan cywilny obecny... *meżatka - ~~ślub~~ 15 IX 1944 w Dublinie*.....
5. Czy powtórnie wychodziła za mąż - kiedy? podać nazwisko męża
.....
6. Data i miejsce urodzenia... *1 września 1920 Warszawa*.....
7. Pochodzenie społeczne /chłopskie, robotnicze, inteligentkie/
inteligentkie.....
8. Miejsce zamieszkania przed 1939 r... *Lublin*.....
9. Czym zajmowała się przed 1939 r /nauka, praca/
nauka do 24 VII 1939 r. - od 1 VII 39 do 31 VIII 39 kier. Przemysła Włókienniczego w Lublinie.....
10. Obecne miejsce zamieszkania /dokładny adres, ewent. telefon/
42600 Sainowojcie ul. Kujawska 3/1² m 8 tel. 39-70.....
11. Wykształcenie... *wyższe mgr fitologii polskiej Uniwersytet A.H. w Terenau*.....
12. Kiedy i w jakich okolicznościach znalazła się w ZSRR ?
/wywiezienie, aresztowanie, ewakuacja, miejsce pobytu -
charakter pracy/
13. Moja droga do wojska /mobilizacja, zaciąg ochotniczy/
zaciąg ochotniczy (z msiem) od 1 X 1944 w Dublinie.....
14. Data rozpoczęcia służby wojskowej w LWP i data zdemobilizowania
data rozpoczęcia służby zgodnie z niedzielnym datownikiem z archiwum dkt w Rembertowie - od 1 X 1944 t. bez daty zdemobilizowania, bo to rozpoczęły się z przyznaniem inwalidztwa wojennego - ci śluzaki - odmrożenia nóg i ról, gnuśność.
15. Nazwy kolejnych jednostek, w których odbywała służbę wojskową
*3 Brygada Pentonczno-Mostowa - 4 batalion - Wydział Polityczny
drużyna por. Stelelski (obecnie podchorążym brygady w stanie spoczynku)*.....
16. Jakie wykonywała zadania i jakie zajmowała stanowiska w wojsku
Pracownice w dubastowie. Obchodzenia dyżurów z bronią. Służba wartownicza na mieście. Sprzątanie w ołtopach z oddziału Wydziału Politycznego. Wygłaszanie pogadek - utworów poetyckich - utrzymywanie ducha bojowego wśród żołnierzy na pierwszej linii frontu.

17. Jakże przeszła przeszkolenie w wojsku /szkoły, kursy itp./
Krótkie przeszkolenie w dubastawie - ochotniczo z Broni - munitra
18. W jakich bitwach brała udział /miejsowość, data, odniesione rany, kontuzje, kiedy, gdzie/
Bitwy radne - obecności w dupach za dubastawem - pod Warną jako grupa polityczno-wojskowa. Wypadek drogowy bez zewnętrznych obrażeń.
19. Stopień wojskowy w chwili demobilizacji i obecnie / data /
Kier. podchorąży z cenzusem (brak danych w archiwum) e na tej podstawie - sierżant z dniem 4 III 1978 r. Wg - Kom. Urządzenia Srebrca.
20. Odznaczenia bojowe, państwowe i społeczne
Złoty Krzyż Zasługi - Złota Odznaka ZWP - Medal Trójgwieźda i Włosa Krzyż z Odznakami za Zasługi dla Harcerstwa.
21. Praca po zdemobilizowaniu aż do chwili obecnej / zawód i stanowisko/
a/ zawodowa. nauczyciel języka polskiego od 1960 do 1975 roku w Srebrcu.
b/ polityczna
c/ społeczna. Związek Nauczycielstwa Polskiego ZBoSiD od 1977 roku. Srebrca od 1980 Skarżysko
22. Przynależność do organizacji politycznych i społecznych
Od 1948 r. do ZWP - a od 1955 r. do SD. (do dzisiaj) (Pracy PRAW - Liga Kobiet -) ZBoSiD od 1977 roku.
23. Obecne źródło utrzymania /emerytura, renta z ogólnego stanu zdrowia, renta inwalidy wojennego, renta wyjątkowa, renta rolna, renta specjalna, renta wdowia /uwzględnić grupy inwalidztwa/
emerytura (od 1989 r. z grupy inwalidztwa z ogólnego stanu zdrowia)
24. Obecny stan zdrowia
nieuleczalne choroby - zapalenie kręgosłupa i łopatek szyjnych - łuszczyca wewnętrzna, nerki - stawy, bóle głowy, nerwica - serce - wzrok
25. Z jakiego rodzaju służby zdrowia korzysta /lecznictwo rejonowe, przychodnia MON, przychodnia MSW, przychodnia kombatancka/
Przychodnia. Szpitala w Skarżysku i dwa razy ze Szpitala Wępkowego w Srebrcu.

Srepsit

26. Z jakimi trudnościami życiowymi borykała się po wyjściu z wojska *ogromne - uległam n. z mężem (przyjeżdżał do rodziny do AK i m. p.)*
łamarywanie obecności naszej w Armii jest najlepszym jego dowodem. W II Armii były
agnipromy - karane za przynależność bojową i pracę okupacyjną - jako wrogie ZSRR.
27. Czy była prześladowana przed wojną *nie*
28. Czy była represjonowana po wojnie .. *nie - ale doc. warte*
i interesowanie się naszymi osobami - wyjaśnienie n. w 1946 r. w Poznaniu -
dykuję to raczej mojemu życiu
29. Jakiej pomocy oczekuje od organizacji zbawidowskiej
... wyłączenie dla wyjątkich kobiet - żołnierzy...! lub II grupy...
... inwalidztwa wojennego...
30. Krótka charakterystyka najbliższej rodziny, jej losy wojenne, a także szczególniejsze sytuacje życiowe rodziców, rodzeństwa, męża, dzieci - ich zawody, wykształcenie, zajmowane stanowiska/
Dowodzący moich rodziców a przede wszystkim Ojca w Brygady - zaradcę
oficera a w 1947r. episkopat i zborystam w Muzeum Głogów Polskiego w Warszawie
Pracownia moja wyjechała na Sybir, następnie przedostała się do Szczecina
Przy życiu pozostała jedynie siostra moja zamieszkała w Anglii
Ja przy życiu mam bardzo młodą i długo żyjącą rodzinę. Najbliżej to matka 96 lat AK
i siostra 68 lat (zostawiono na zamku 1944/45 przez NKWD w Lublinie) mieszka w Poznaniu
Prac. w wart. 26.11.1959r. Ciężka. OK - ekonomista. Polscy w Warszawie
Ham jedynego syna Tadeusza inż. budowlany i drogowy - dyr. przedsiębiorstwa
w Świdnicy - w. 15 V 1948 r. w Szczecinie - w tragicznych dla mnie warunkach
efor inż. budowlany bez dyplomu, ale (nie powrócił do realizacji), ale z uprawnieniami -
niemi - a jej chęci na emigrację.

Data *17 II 1990*

Szoplik

/ podpis czytelny osoby
wypełniającej ankietę /

Uwaga: w razie potrzeby można uzupełniać dane na dodatkowych kartkach.

Korespondencja

Obszerna korespondencja Szoplik Marii Zofii do Zespołu Kombatantek I i II Armii Wojsku Polskiego, Przewodzącą Zespołu Adeli Żurawskiej.

Korespondencja z lat 1987, 1988, 1989 jest zawiera szczególowe sprawozdania z pracy grupy kobiet Kombatantek Koła Nr 1 Z BoWiD w Świnoujściu

1. List - sprawozdanie, z datą 1987 X. 8. rękopis, oryg. k. 4. s. 4
2. List Adeli Żurawskiej do Szoplik Marii, podziękowanie od Zespołu Kombatantek za sprawozdanie, rękopis oryg. k. 15. 1. data 6 XI 1987r.
3. List, powiadomienie Szoplik na Zebnem o sprawozdaniu Koła Nr 1. Z BoWiD w Świnoujściu, rękopis, kopia k. 4. s. 6. data 19 XI 1988
4. List Szoplik Marii, rękopis, oryg. k. 2. s. 3. z dnia 25 XI 1988
5. List od Adeli Żurawskiej do Szoplik M. podziękowanie za obszernie wystąpienie na zebnem w borzyca 19 XI 1988. maszyna, kserokopia, k. 2. s. 2.
6. List od Szoplik do A. Żurawskiej z datą 26 II 1989. rękopis, kopia k. 2. s. 2
7. Korespondencja od A. Żurawskiej do Szoplik z datą 7 IV 1989. mps oryg. k. 1.
8. Korespondencja Szoplik M. do Zespołu Kombatantek z dnia 11 VII 1989. rękopis, kopia k. 4. s. 7.
9. List A. Żurawskiej do Szoplik, z dnia 10 II 1989r.
10. List A. Żurawskiej z dnia 20 XI 1989. mps kopia k. 1. s. 1 mps. kopia k. 2. s. 2.
11. List - sprawozdanie Szoplik z datą 24 XI 1989, wystąpienie na Ljezdce Wój Z BoWiD w Szczecinie. rękopis. oryg. k. 4. s. 4.
12. List Szoplik do A. Żurawskiej i Kombatantek, data 11 XII 1989 rękopis, oryg. k. 2. s. 3

Maria Zofia Szoplik
ul. Kujawska 3, H m 8

72-600 Świnoujście

Świnoujście 1987 X 8

Sprawozdanie + lista
Kombatantek JMK

Szanowne Koleżanki.

Chciał mi poinformować Was o działalności Grupy Kobiet
Kombatantek w mieście i okolic Świnoujścia. Powołacie więc
przy tej okazji przedstawić sobie, początki i całokształt pracy Grupy Kobiet.

Pracownicy Złota nr. 1 z BOWiD w Świnoujściu biorą czynny
udział w środowisku miasta we wszystkich organizacjach
politycznych i społecznych. Na co dzień i w każdej sytuacji Kombatantki
jest związane z kontynuowaniem ideowo-patriotycznych postaw młodszego
pokolenia, a w grupach kombatantckiego działania roztacza opiekę
nad chorymi potrzebującymi opieki, członkami z BOWiD.

Działające Komisje: socjalno-bytowa, historyczno-propagandowa,
współpracy z młodzieżą oraz przewodniczący grupy kombatantckiego
działania, biorą udział w miesięcznych spotkaniach Zarządu
Złota z BOWiD.

W takim to układzie pracy społecznej po raz pierwszy na terenie
Świnoujścia, zorganizowano od 7.1.1986r. Grupa Kobiet Kombatantek
i podopiecznych po ogólnej nazwie Kobieta Grupa Kombatantckiego
Działania. Z inicjatywą zorganizowania Grupy Kobiet, wzięła
na swoje barki, była i jest działaczka społeczna, członek Zarządu
z BOWiD, SD, ZNP, PRON i ZHP, uczestnik II Armii S. WP

mgr Maria Zofia Szoplik.

Działalność Grupy Kobiety rozpoczęła się od bardzo dokładnego
przeprowadzenia ewidencji i opisu warunków bytowych Kobiet.

W toku tej pracy i rozwijaniu działalności grupy, utworzyła się
Dziennik Historia a potem Kronika KOKD.

Poruszają się też zakres odpowiedzialności i zapotrzebowania na

prace społecznej na rzecz ZBoWiD. Soutaio pryncydium Zarządu K.G.K.D i zarząd grupy poszerzony przez podgrupowe, odpowiedzialne za podziemne zamieszkanie w różnych rejonach miasta i przyległe dzielnice oddalone wrzto przeto drieszgi kilometrów od centrum Srinoujcia.

W toku dalszej pracy skupiono się na rozrządaniu palcey sprawy jakę byto zapomnienie w udekorowaniu Kobiet za zasługi położone na polu chwalecy w partyzantce, w obozach i więzieniach, czy w pracy społecznej i na rzecz ZBoWiD.

Drizki własnym poryzaniem w dniu 9 V 1957r, wyróżniono Knyżem Kawalerskim Odrodzenia Polski Ludowej Kcl. Zefig Bohan. Medalami Zycyństwa i Wolności - Kolerianli:

- | | |
|--------------------------|--|
| S. Galczali - partyzant | 9. Smolen - d. WP Armia |
| M. Soliasz - d. WP Armia | B. Baraniska - partyzant |
| J. Snybel - partyzant | S. Soliasz Wdowczyk - partyzant |
| Z. Sautjho - d. WP | Z. Kasubka d. WP |

W toku załatwiania są Knyżie Odsiguniskie i "Rodia".
Samista się również o jubilatkach, z których najstarsza ma 86 lat. Z tej okazji wrzura się im kwiaty i dyplomy, podczas wrzurytych walnych spotkań Kobił Kombatantek. Grupa Kobiłca liczy 46 Kombatantek i 111 podopiecznych. Z ronecy ich liczbę niemal karidego dnia. Grupa Kobiłca działą w oparciu o plan pracy i harmonogram zebrani walnych dwa razy do roku: maj i czerwiec, oraz co miesizernych zebrani Zarządu K.G.K.D, oraz stątych deyrwio w pomieszczeniach Zarządu ZBoWiD we wstoki i piątki od 10 do 12. Staramy się aby Walne Zebrania poprzedzali prelegenci lekarze. Kobiłca Grupa współdziałą ze ZNP, z ligą Kobił Polskich i Rodziną Wopkawa przy Jednostce Marynarki Wojennej. Drizki tej współpracy K.G.K.D korzysta z możliwości uczestniczenia w cyklenkach i towarzyskich

spotkaniach z okazji różnych uroczystości.

Finansowo KGBKD wspierana jest sporadycznie przez Zarząd Koła ZBoWiD, z dobrowolnych składek grupy kobiet, lub Zarządu Samorządu Chłopskianców nr 2 w Ś-ciu.

Stałą przyjął jest zorganizowany klub, który mieści się w bliźniaczym Domu Kultury. Jest to pomieszczenie zastępcze bo w planach znajduje się pomieszczenie z prawobrzeżnego zdawienia przy Zarządzie ZNP. Na razie działalność klubu zawęża się do spotkań przy herbacie, w wymiarze doświadczeń, ~~wykonywania~~ wykonywania robót, obchodu Dnia Kobiet, matki, babci czy Andriejki.

Organizacja spotkań oparta jest na własnej Kobiety gospodarskiej inicjatywie i w ramach możliwości finansowych członkin wespół.

Członkinami Zarządu Koła nr 1 ZBoWiD w Ś-ciu obok mężczyzn prym wiodą na razie tylko 3 kobiety a w zasadzie tylko jedna czyli ja. Kobiety poza udziałem w Kole pracują w innych organizacjach społecznych bo są nawet zawodniczkami spółdzielni wespół współnie biorąc się do pracy we współdzielniczych komisjach ZBoWiD. Nie sposób wymienić na łamach tej notatki współnie panie, które sprężniają się w pracy społecznej dla ZBoWiD.

W szczególności trzeba podkreślić takie nazwiska jak Kol. Barbara Baraniska odpowiedzialna za sprawy społeczno-bytowe Kobiet Kombatantek i wespółnie podopiecznych, oraz wstępująca jej Kol. Knystyna Wachnik odpowiedzialna za sprawy podopiecznych i sekretarka Komisji Bytowej (po mojej rezygnacji z tej funkcji). Kobieta Grupa przez ten okres (współnie) swojej działalności

moją wizję udziału w ujęciu do Katońnegu,
 Poznania, i Gordaike-Sieluński zlatkiem i swojej Armii,
 Wszechkier improwy, wydawania my systemu przewodni-
 czej grupy, ma trwały zapis w książce protokołów,
 w Kronice K.G.K.D. lub w pamiętnych zdjęciach.

Praca przewodniczącej jest bardzo ciężka i napotężka
 na siłę trudności a to wynika z przyznania jakie
 dotychczas trwało, że tylko mężczyźni mają prawo
 do myślenia, działania i decydowania. Napotykałam
 się na bardzo trudnym Krolu wiele spraw niejasnych a i

2. Sam Statut nie reguluje stanowiska i bytności Kobiet
 w organizacjach z B.O.W.P.

Dobre się stało, że została utworzona sekcja
 Kobiet Kombatantek d.w.P. Stwierdzam wobec tego swój udział
 do współpracy z w/m sekcją i mam nadzieję, że moje
 doświadczenie w pracy z B.O.W.P. pomoże w rozwiązaniu palących
 mas Kombatantek d.w.P. - wiele problemów.

Poniżej podaję pełną listę Kombatantek d.w.P.

1. Zofia Bohan ur 31 V 1926 zam. w. Poznania 15 m 4 - I Armia d.w.P. sierżant - ułan, podst.
2. Bogumiła Bgk " 12 IV 1925 " " Staszica 16 m 11 - II Armia d.w.P. - " " "
3. Zofia Sawejko " 8 V 1926 " ul. Szwajcarska 19 m 4 - II Armia d.w.P. kapral - " "
4. Maria Solian " 12 VI 1923 " ul. Żeromskiego 24 m 2 I Armia d.w.P. st. strzelec - " "
5. Irena Kowalcyk " 13 VI 1924 " ul. Paderewskiego 22 m 2 II Armia d.w.P. sierżant - st. ogólny
6. Maria Knapp-Saj " 24 VI 1923 " ul. Dzierżyńskiego 3/m 3 I Armia d.w.P. kapral - podst. owc.
7. Zofia Karuba " 25 I 1925 " ul. Żymierskiego 48 A 15 - II Armia d.w.P. - " "
8. Olga Poczayko " 1 II 1922 " ul. Matejki 12 m 4 - W.P. na Zachodzie - " " "
9. Józefa Smolen " 2 II 1926 " Szachowa 6-Szwajcarski Tabor - I Armia d.w.P. - sierżant - " "
10. Oksana Zofia Szepik " 1 IX 1920 " ul. Kujawska 34 m 8 - II Armia d.w.P. - sierżant - ułan - mgr.
11. Maria Schotarska " 7 II 1914 " Szwajcarska 10 m 5 - II Armia d.w.P. - sierżant - pełna sierżant

Adres Zarządu K.O.A. nr 1 z B.O.W.P.
 72-600 w Ścinawie
 ul. Armii Czerwonej 12
 (w gmachu Urzędu Miasta)

Szepik

Droga Kolerianko

6 XI 871

W imieniu Zespołu Stowarzyszenia chętnych
za list który jest daremnie obywatelom
i niezgodnym prawodawcom z prawem
chciał nawiązać.

Wyłączyliśmy to prawodawstwo
z wielkim przejęciem i z prawem.
Zestawimy z najwzrostem ustawem dla
prawem chętnych, tak przedmiotem,
pomysłowością i spontanicznością.

O to prawem chodzi aby na
chciał nawiązać nie była szostwa,
sformalizowana według jednego
nie było mu, lecz unikająca stale
nowych form ~~chcą~~ na potrzeby dnia
chciał nawiązać.

Wan Zespół który narodnie
nie dano i to z nie małych
liściek nie są one uprzedzić
jak to można skrótno określić.

smigleerue; ducotabnoeci, leer
spiluyi' r pnellyg konkrebng
pomogy na eodniei koleianhom
komkentanhom. Myib, ie p kch
spre nach kschie my elielie sig pra-
pinne do miadere nioeue.

p najbliinym erone rorelemy
do terenomyeh ogin komkentan tel
— popner panydy thonidu — aukety
do nyper menia edem raioieua
centralne, emoleneji pomoeue; na
pnyudari do opracoaie historyemyl.

Trishujee jence nar na lah
ellane sprawordanie, prestane nam
r ndasne; iniejatny i potneby sree,
prosimy o dalny i systy maty emy
kontakty r name.

Pishnie is pmythim
koleianhom kdaniamy
na respai h dore nra.

Zebrańie Sprawozdawczo-wyborcze Kasa nr 1 z Boli D
w Brincuišciu

Przemówienie - krótkie praw. Sprawy Kobiety
M. Leja Sroplek

Listopad 1988

Szanowni Zebrani.

W okresach kryzysu jednym z istotnych zadań przede wszystkim polityki władzy, lecz także i kultury powinno być dążenie do nadawania prawom, debatom funkcji tworzącej.

Władza m.in. przez cierpliwe wyjaśnianie i roziewanie narcołych nieporozumień dostarczać powinna rzetelnej informacji o istniejącej sytuacji, o swoich zamiarach, środkach i rezultatach ich realizacji.

Przez kulturę władzy rozumiemy m.in. wyjaśnianie i wykorzystanie chęci dobrej woli dla przejawów autentycznej pracy dla wspólnego dobra.

Symbolem dialogu czy dyskusji lub skieranie się poglądów w celu wypracowania wspólnego podjęcia, to dla Polaków rzecz oczywista.

Już Norwid powiedział, że „umiemy się tylko kłócić albo kochać, ale nie umiemy się różnić pięknie i mocno”. W innym miejscu ten sam poeta miał: „Kiedy nawet staje się obrazą osobistą, dlatego, iż ludzie się adorują jak Boga, albo mienią się jak diabły. Skutkiem tego krytyki nie ma - jest tylko dialowanie, unikanie albo adoracja poganiska ślepa”. Siłami to było plemię sto lat temu i nie wiele chyba zmieniłomy się od tego czasu. I dlatego czas najwyższy, by działacze społeczno-polityczni zabrali się w sposób konkretny i kulturalny do wypracowania takiego systemu działania aby do współpracy systemowo uczestników Kombatanckiego Działania z inicjatywą, bez przejawów starych nawyków i starego myślenia. Pamiętajmy to być ludzie kierujący się przede wszystkim rozumem. Ludzie rzeczą z dwiema postaciami odpowiedzialności i porządkiem w ścisłym związku z praktyką społeczną, ludzie o silnej woli osiągnięcia rozsądnych kompromisów. Ludzie odważni, gotowi brać na siebie ryzyko szybkiego podejmowania decyzji chodzący były one nie zawsze popularne. Nie powinni uczestniczyć w naszym zespole ludzie próżni, zadufani w sobie wysuwający swoją osobę na plan pierwszy, lekceważący partnerów, obrażający ich lub obrażający się na innych. A powołując się na statut związku, że działalność w związku opiera się na pracy społecznej,

nie powinni być członkami Zarządu Koła woty, które spracduie są kombatanami
ale jednocześnie pełnymi pracownikami administracyjnymi ze stażem 213041D.

Sam powieś świadomości, że wystąpienie powinno ograniczyć tylko i wyłącznie do spraw
wiązanym z Grupą Kobiecą przy Kole nr 1, ale jednocześnie musi być wyrazicielem poglądów,
uwag, życzeń i postulatów jakie wyrażają na ogólnym zebraniu Kobiół Kombatantek oraz
podporządkowanych i które poruszają mi poruszenie tych spraw na dróżniejszym zebraniu.

Tymczasem przed Kobiętami o ambicjach i bogatych planach życiowo-społeczno-zawodo-
wych ciągnie dyfemat: co najpierw, co potem. Dlatego Kobiety wosto wycofują się z społecznej działal-
ności i dość szybko dają za wygraną, bo z reguły bardzo leniwo oceniają swoje możliwości, często
niepełna swojej pracy, nie potrafią dostatecznie bronić swoich racji i nie zawsze umiemy
umieć by liwno się z ich słownym standardem. Do tego gdy dodamy przyzwyczajenia niekon-
tne dla Kobiół i tradycje, w których mężczyźni wolą być obok kolegi mężczyzny a nie
Kobiół koleżanki, to powoduje, że rezygnują nasre panie z walki o swoją prostą pracę
w społecznej działalności.

Cena emancypacji jest dla nas bardzo wysoka. Nasze 43 lata walczenia o Wolność i Demo-
krację jesteśmy traktowane jak przystępki do tejjako dumnie i szumnie opowieściom ocy-
rygnach bojących naszych Kolegów.

Skąd więc się wzięły u Kobiół odważenia bojowe takie jak bohater na Rtu Chwały, skąd
stopniem wojenne, skąd wyróżnienia partyzanckie za udział w bezpośredniej walce z okupantem,
skąd stwardanie przynęgi przed dowódcą oddziału i przyfimeranie pseudonimów z prze-
kierowaniem swego życia prywatnego i rodzinnego na lat pięć wojennych. Skąd były Kobiół
koczujących z pełnym sylwetym na rsku nr. dozu koncentracyjnego. To są drożny moi
sachani zebrani autentyczne jónce żywe Kobióły, którym teraz nie tylko żyć jest ciężko
ze względu na stan zdrowia ale i na myślenie ich wspomnienia przerytych i bezperadnie
traconych młodzieńcych lat.

Dlatego Kobięca Grupa, która zaregowała się przy Kole nr 1 213041D 4 Ścinajpiciu
i jest jedyną w Polsce, powinna nerególnie być preferowana i hołubiona przez tych, którzy
powinni się namu nacyai za to chociażby, że siedzą o nas w całej Polsce i tym samym

Kto nr 1 w Ścinawicy, zdobywa szeregowe znaczenie prestiżowe w swojej działalności.

Bez żadnych nakazów i z własnej inicjatywy bierzemy udział we wszystkich dniach świątecznych przez społeczeństwo, składając wianki kwiatów przy Pomniku Praterstra Proni i to za własne pieniądze. Świada tylko, że się nas posiadania pismo lub scale o możliwości składania kwiatów i udziału w uroczystościach.

Moralnie i bez wyjątków spełniamy polecenia Komitetu Społeczno - Bytowej i odprawiamy ora ciężki obowiązek zmarłe Kolerianki.

Grupa Poni zapaleniców oddanej sprawie, bez żadnych korupcji materialnych a tym bardziej odnawianej, często same bardzo chore, odsiedrają starymi Kolerianki w domu lub w szpitalu. - Koniny nie jednak furii nas się „nieodwzięty” i nas pomysłać aby zamiary nie pieniądze na małej partach i nas załatwiać korespondencje przez pocztę a nie przez nas jak rozmawiali, często w takiej wydrzece po piórkach, melioracyjnie nasze nity i zdrowie. Warto też pomysłać aby oprawy opieki nad chorymi dzieci 2020M, które są do tego powołane jak cała służba zdrowia oraz Czeskomy Knyz, a w naszym rytmach porotać interwencje niecierpiącej wzdru. Warto by wreszcie potraktować poważnie materiały pomysłnicarstwie i każdej inicjatywy związane z dorobkiem naszego Kola, bo nie ważne jak się żyje czy umarło, tylko co po sobie zostawiło.

Wprawdzie Kobieta Grupa pokusiła się na opracowanie monografii z życia naszych Kombatantek i naszej grupy, ale przyznać trzeba, że materiał zebrany ma taką treść jaką miała do opracowania osoba redagująca. Tak więc i pamięć zawdzięcza u respondentek i pryncypia osobiste nie nastrojały do mówienia o sobie, a stędy myślenie czas kiedy pamięty sławami Tadeusza Borowskiego „że porostanie po nas tylko żelazo i ~~nie~~ guchy śmiech pokoleń”.

Nasza Kobieta Grupa Kombatantek i Podopiecznych to nie ślepiak gdzie się coś kupuje czy daruje. To organizacja, do której przynależności nas wyróżnia, daje satysfakcję i dumy narodowe i gdzie za prac społeczny na rzecz Kola, otrzymuje się (lub powinno), odznaczania resortowe i wyróżnienia. O miesiąc sławami Babraka „nie wyłość lub gwałtanosi uclenen jest otyg leor celności”, dlatego mamy odwas własnie dzisiaj 24 postularac

4
aly w dużej mierze w wyborach emalarej i Kobiety i to nie tylko w Zarządzie ale i w Przemysłu
Kobieta ZBOZiD - i to te Panie, które na co dzień bez przysideł, robiły najcięższą najtrudniejszą
odpowiedzialną pracę i mają z własnego doświadczenia siłę do przewidzenia fali i na uwadze
dobro przynależności do ZBOZiD i mają tę pracę od początku założenia Kobiety Snyry.

A było to w dniu 7 stycznia 1986 roku. Snyra liczyła na początku tego założenia
49 Kombatantek ale po dołączeniu Kobiet Podziemnych w ilości 88 osób - w sumie
na dzień 16X 1986 - wynosiła 129 Kobiety.

Stale rosła liczba Kombatantek i Podziemnych a jednocześnie emalarej w ciągu
trzech lat, kontaktowała się również i ostatecznie na dzień 19XI 1988 r. wynosi:

Kombatantek z ZUP	- 16
Pruch Opem	- 11
Obory	- 15
Drucio Zartymyżny	- 1
Tajne nauczanie	- 1
Wzrost o polskości	- 1
Drucio Patriaka wr.	- 1
Razem wynosi 46 Kombatantek	

Zmarło w tym czasie 13 Kombatantek
Podziemnych 167 Kobiety + 1 męczyzna

W tym czasie zmarło 15 Kobiety Podziemnych. Co razem wynosi 213 Kobiety Snyry.
Kobieta Snyra pracowała w/g planu i harmonogramu spotkań. Zebrania Walnych
przepracowano 6. Walne Zebrania odbywały się w domu Rybalka. Spotkania w marcu
potoczne były ze Świątem Kobiety. Spotkania Zarządu Kobiety Snyry odbywały się
w niedzielną poranną godzinę w domu Zarządu. Oprócz spotkań oficjalnych korzystaliśmy
z domu młodzieżowego gdzie ze współpracą z Sekcją Emerytalną przy Zakładach Nauki -
ciężstwa, korzystaliśmy z wyjazdów do Poznania, Kołobrzegu, Siedliczek oraz Teatru
w Świecie. Zarząd Ligi Kobiety Polskich organizował polary kulinarne, sydde kawe
a Kobieta Wanda Dychtoni dała polary tkanica gobelinów. Każdego roku z Sekcją
Emerytalną przy ZUP, organizujemy tradycyjne Andriejki i tak zwane „jaseńki”.
Uczestniczyliśmy w oficjalnych Dniach Panstwa. Wykonaliśmy sydde
z polecenia Komisji Socjalnej 100 razy (na co posiadamy dowody spisu do założenia
nego w tym celu rezerwy). Współpracowaliśmy z młodzieżą jeśli było takie
zapotrzebowanie (różnie w tym celu założyliśmy rezerwy spotkań). Założyliśmy

udaną współpracę z Podręczną Wzrostową przy Komendzie Armijnym Wzrostowej. Z tej okazji Kombatantki były zapraszane na Dni Armii i na sycienki po porcie obozowym wojennym.

Przewodnicząca Grupy Kobiół, wzięła udział w dwóch uroczystych spotkaniach w NRD:

Kobieta Grupa, brała udział w Dniach Kombatanta.

Dziękując staraniom przewodniczącej grupy Pani Szejwik - grupa otrzymała 10 topi ziół jako dar na cele kulturalne z Zarządu Osiedla nr 2 w Świnoujściu.

Samorząd grupy podjął uchwałę o dobroci i miłości na cele takie jak: zakup lewiatów z okazji urodzin Kłobianki lub śmierci i innych świąt uroczystych.

Przewodniły księgi protokołów zebrań i spotkań oraz rachunkowość. Założono kronikę i opracowano monografię. Z ramienia Kobiół Grupy, działają w innych organizacjach:

Kel. Janina Szejbek jest członkiem w Sądzie - z ramienia Grupy.

Kel. Marianna Wójcik kandydowała do MBRN - z ramienia Grupy.

Kel. Aleksandra Bolej - działa w Zarządzie ZBoWiD i w Kręgu Harcerskim Polskiego

Kel. Maria Szejbek - działająca w Zarządzie ZBoWiD ^{i działają} w Kręgu Harcerskim Polskiego

SD - Liga Kobiół Polskich, PRON i w Kręgu Harcerskim Polskiego

W tym czasie odznaczono

Kniżką Kawalerskim Odrodzenia Polski - Kel. Zefir Bohan

Medalami Związku i Wdności Kel: Smoleni Galbrah Garsyko
Szejbek Schian Knapp-Saj
Kucalczyk Baraniska Karuba

Medalem Lenino - Kel. Knapp-Saj

Medalem 40-lecia Polski Ludowej Kel. Resler

Medalem Rodła' Kel. Olefińska - Smoleni - Weber

Medalem Osiękowskim - Kel. Kucharska

15 września 1988 roku zostało powołane zebranie sprawozdawcze syborce

w Grupie Kobiół, na którym z inicjatywy przewodniczącej, ale bez jej rzygnacji z pracy na rzecz ZBoWiD, powołano nowy Zarząd, Sąto Pamię: Kel. Barbara Baraniska (AK) jako przewodniczącą i w razie zmian w Statucie Związku

przewodniczącą Grupy Podopiecznych Kel. Krystyna Wodnicka

Zastępcą Kł. Baranickiej jest Kł. A. Wojtasik (AK). Sekretarzem Kł. Szepiła, (BWP) która przyjmuje też opiekę nad prowadzeniem Kroniki Grupy. Skarbnikiem jest Kł. J. Kuc (AK). Sprawy odpowiedzialności za dziełnice zamienkawe przez Kombatantki odpowiada:

Kł. Kombatantka J. Smoleń (BWP), za Bryłtor i grupę myśli oraz za ten sam rejon odp. podopieczna Kł. J. Gryb. Za Karsiborz - podopieczna Kł. Pawlaszka.

Sprawy Kombatantek i Podopiecznych ma na uwadze w Komisji Socjalnej sekretarz tejże Komisji Kł. K. Wachnik (podopieczna) oraz siedem paní odpowiadających za przydzielone im refony miasta. Dyróżimionych i za jaką pracę nie będą miała, tylko wyrytam nazwiska Kł: Baranicka, Wachnik, Piasecka, Smoleń, Olefnicki, Sestarska, Wojtasik, Pawlaszka, Wojtasik, Korak, Gryb. Na delegata na Zjazd Wojasiderki została wybrana Kł. Szepiła.

Na zakończenie chciałam w imieniu Grupy Kobiecej postulować aby Kobieca Grupa była traktowana na równi z grupami męskimi to znaczy aby nie tylko równo dzielono dobra materialne, ale żeby te dobra były omawiane z przedstawicielem Kobiecej Grupy.

Postulujemy aby również Kł. BWP były zapraszane na uroczystości z okazji Dnia Wojska Polskiego bardziej uwzględniając z należytymi honorami, a decyując o powołaniu delegacji miasta w reku przewodniczącej Grupy.

Postulujemy aby Kł. BWP zgodnie z ich życzeniem miały możliwość współdziałania bezpośredniego z Zarządem Kł. nr 1, przez reprezentację ich przedstawicieli i opiekunki, a m. in. i przewodniczącej w prezydium męskiej grupy, na zebraniach Zarządu Kł. Tym samym zamierzamy także, że Kobieca Grupa Działania Kombatantki nie będzie tworzyła sztucznego podziału między Kombatantkami a Podopiecznymi gdyż w grę wchodzić będą wspólne interesy w korzystaniu z dóbr (materialnych) kulturalnych. Ale też (ani) dążyć

presidenci moriemy, ze w Grupie Kobieta sydziały ni grupy zmerafce różne formy formafce z tytulu przynależności do ZBoWiD, ze nieogólnym syćonieniem grupy Kobieta z I i II Armii S WP oraz Platerdzki.

Watomiarst katygonyernie sponeciamy ni problem rozbića Kobietaj Grupy i wqerenia jej do grup mezkich. Takq decyzjz bydzieny uerazai za rozrabiaćq, niadlićq i nielkonsekrentnq, która maie przynieć tyelko nieoblicralne w skutkach straty moralne i podwazy autorytet Zarqdu Keća, w sćusności podejmamie jakiejkolwiek pracy spolecnej w ZBoWiD.

Na koniec chciaćalyn oznafmic, ze w dniach 28 i 29 października tego roku, braćam udziać w Sympozjum Aćaulnyn w Zielonej Górze, posćigconemu Kobićtom które braćy udziać w I i II Armii S WP, a rećawera Platerdzkom.

Zaproszenie dla mnie wypynęo z Sćownego Zarqdu ZBoWiD w Warszawie jako syćozimie dla mojej osoby, za mojq prace oraz zaangażowanie w ruchu Kobieta Kambatanek.

W imieniu organizatorów Sympozjum, składam serdeczne pozdrowienia Kambatanek z Sćincajfcia.

Dziękujemy wszystkim Paniom, które pnes lata pracy spolecnej na rzecz Kobietaj Grupy, którzyj ogromny wysiłek i posćipaićy swój wolny czas na rzecz działalnoci Grupy i przynyniły ni do popularyzacji Keća nr 1 ZBoWiD w Sćincajfcia.

Ja osobićnie dziękujz serdecznie za współpracę wszystkim Paniom jak również Zarqdu Keća nr 1 i Kolegom.

Dziękujz
za uwagi
w imieniu wćasnym i Grupy Działania
Kambatanekiege.

Szanowna Pani

Szincufőci 25 XI 88

Bardzo przepraszam, że karząm na siebie tak długo czekać i z podziękowaniem za umożliwienie mi uczestniczenia w Sympozjum jak i ze zdaniem relacji co się dzieje w Szincufőciu.

Tak się jeszcze raz serdecznie dziękuję z wspaniałe zorganizowane spotkanie z Kobiętami Kombatantkami, za bardzo ciekawe referaty i wernyjace chęć w dżuzem w dżetazie. Jemne raz za wytykto serdecznie dziękuję. A teraz co słykac w Szincufőciu.

Dnia 15 XI 88, zorganizowałam zebranie sprazordawczo-wyborcze, na którym po wielkim moim przemysleniu i rozważeniu za i przeciw, zrezygnowałam z przewodnictwa w Grupie Kobiat Kombatantek na rzecz wzięcia otzech Pani do Zarządu Koła (19 XI 88) i syboru nowej przewodniczącej z możliwością dostania się jej do Prezydium Zarządu Koła. Sobie zostałam sekretarzem, prowadzenie kroniki, pisanie referatów i nawiązywanie kontaktów koleżeńskich w Kołowej Grupie. Moje przewodzenia i moje plany zrealizowały się w dniu 19 XI 88, przy wyborach w Zarządzie Koła ZBoSiP w Szincufőciu. Tak się mamy w Zarządzie trzy Pani, plus jedna i to ta, której datam piatek przewodnictwa, została w trakcie wyborów wybrana na miejsce prezesa Zarządu Koła. Radość moja nie ma granic. Prawdopodobnie do sukcesu w wyborach przyczyniło się też i moje wystąpienie, które w całości poświęcałam sobie prywatnie Pani, aby dało to obraz mojej nieśfomej i raczej nie bardzo popularnej wśród niektórych osób, osobowości ~~mojej~~ i mojego zaangażowania.

Soryjam też skromnie opracowaną monografię z naszej działalności i o naszych zamiarach.

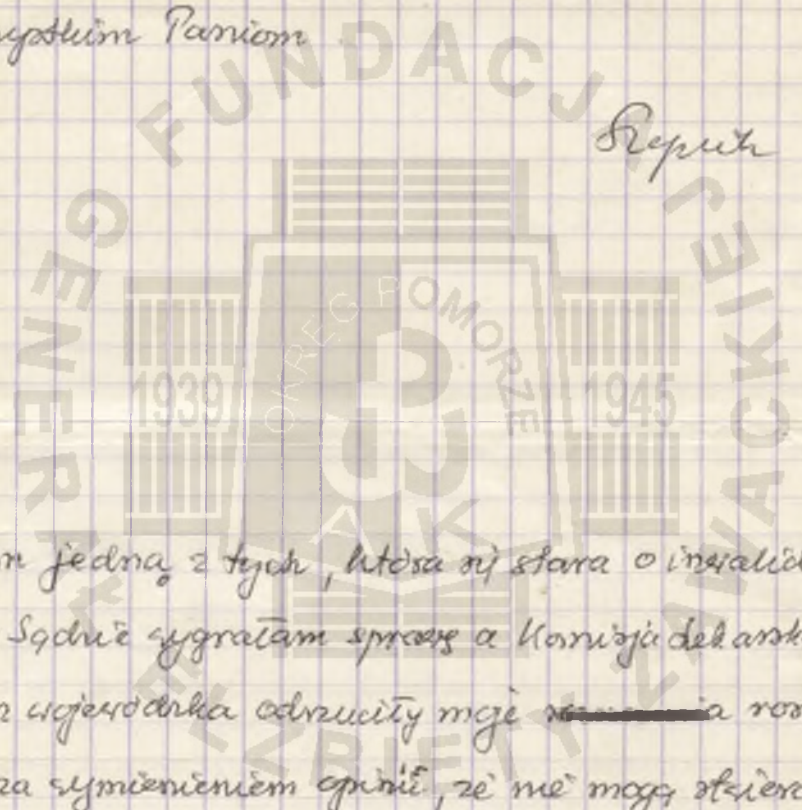
W przyszłym roku (daty jemu nie znam) będę delegatem na Zjazd Wojewódzki ZBoSiP w Szwecji. Jeśli mi się uda również będę się starała wystąpić, zając się swoją wypowiedzią do sprawi najbardziej istotnych. Żmurna mnie do tego wmiękania w prasie oraz rozmowy z Paniami w czasie mojego pobytu w Zielonej Górze, jak i

samo życie. Mogę nawet zdradzić część zagadnień, które chciałabym poruszyć
na Zjeździe. To pierwsze to moja uwaga, że nadal gonią nasylki stalinowskie
i przy wyrażeniu do Centralnego Komitetu Władz ZBoWiD i tłumaczenia
przez nich wszelkich nawiązań do działań. Następnie tworzenie wokół Kombatan-
ckiego działania takiej tajemniczości i do takiej przesady miła, jakby to była
tajemnica wojskowa. Tora tym interesuje mnie sprawa Kobiet z I i II Armii oraz
Platorów, którym odmawia się inwalidztwo wojenne. Tymczasem mamy przytłoczyć
Kobiet szermierki (opisywać nie smutnie), które nie były wyznaczane, które przeżyły
w obrotach tylko dwa miesiące i bardzo często si chcieli awansowania miały po 13 lat
i w tej chwili są inwalidkami I gr. wojennymi, przy zdrowiu do porządowania.
Odebranie dżę się z Pomocami zstawa z tymi, które brały udział w bezpośrednich
działaniach wojskowo-wojennych. Tora tym byłoby proponować utworzenie oddzielnej
grupy podopiecznych z podwyższeniem uprawnień szermierzących Kombatancki od
Podopiecznych. Myślę również, że niezaskudnie stracić, że obecna sytuacja w
Krajach ZBoWiD jest zaprzeczeniem jakoby byli popierani ludźmi, którzy
dają pewne wrony ponad przeciętne. Nieprawda jest że stawa się na ludzi mylących
na prawdziwych społeczników i nieambitnych. Karida i nięgatyca, kiedy
pomysł lub działanie jest przedmiotem o rządzenie się panstwa i panstwie i
nie daj Boże takiej „pięciostrojce” rozciąg się, to może podważać autorytet lub
odebrać funkcję hierarchię. A więc „pięciostrojka” tak, lecz nie slogan „cicho
będziemy dalej pojdziemy”. Ludźmi garnęliby się do pracy społecznej a zstawa Kobiet
Kombatancki, gdyby nie było monopoliżacji na władzę w ZBoWiD i opisywać
gdyby w Zangdach decydowało zaangażowanie i praca społeczna konkretna
a nie ocłiste przejawy własnych interesów. W tej chwili ostatnich dni mogły dobrać
nie Kel. Baranowa p. (nie ta) funkcję o ce przesła i dep. ZBoWiD, ale nie
niektóre rebrania naszego Zangdu, ani nie podejmuje żadnych działań co do przy-
służonej naszej pracy, ponieważ wybrany zastęp przesła Zangdu ZBoWiD „Śródcy”
jest nieobecny, bo przeżywa poza granicami Kraju.

Jak podeszemy chcielibyśmy wyrazić uwagi w imieniu własnym i Koleżanek. Nie wiem tylko czy uda mi się zabrać głos w dyskusji (bo już może wystąpienie 15^{ty} zostało odebrane jako obraz), ale będę się starała aby w ten sposób zamaskifestować uwzględnienie się Kobiet od emonopolizowanych i upolitycznionych prerasów Kół ZBoWiD w całym Kraju.

Pozostaje jeszcze zyskiwać i z wielkim szacunkiem dla Pani wykonać i pracy na rzecz Kombatantek i prosić tą drogą przysię serdeczne podziękowania i życzenia zdrowia jak również przekazać serdeczne podziękowania wszystkim Paniom

Respect



P.S. Jestem jedną z tych, która się stara o inwalidztwo wojenne. Jak na razie w Sądzie wygrałam sprawę o Komisję lekarską i pierwszej instancji i potem wojewódzka odrzuciła moje ~~wnioski~~^{wnioski} roszczenia bez uwzględnienia poza wymienieniem opinii, że nie mogę stwierdzić aby moje choroby były należytą w czasie udręceń mojego w wojnie. Obecnie czekam na skierowanie na Komisję lekarską Wojewódzki i Bydgoskiej. Na razie nie mam zgłoszeń innych Paní, które starają się o inwalidztwo wojenne.

Był

Warszawa, 1989.02.10.

Droga Koleżanko !

Zaczynam przede wszystkim od serdecznego podziękowania za list z 25 listopada 1988 r. oraz za przesłane nam obszerne wystąpienie Koleżanki na zebraniu sprawozdawczo - wyborczym Koła Nr 1 ZBOWiD w Swinoujściu z 19 listopada 1988 r.

Proszę wybaczyć, że tak długo czekała Pani na odpowiedź, ta zwłoka to wynik natłoku wielu spraw przy równoczesnych pewnych kłopotach zdrowotnych, które niestety nie omijają nas bądź naszych bliskich.

Ale do rzeczy :

z listu i wymienionego wystąpienia wynika, że działalność Grupy Kobiecej przy Kole Nr 1 ZBOWiD rozwinęła się pod Pani przewodnictwem bardzo łanie i wewłaściwych kierunkach.

Bardzo to przyjemnie poczytać, że pracuje u Was dość liczna grupa aktywistek, które nie szczędzą swych sił ani czasu, aby pomagać w różnych sprawach życiowych potrzebującym tej pomocy koleżankom.

Z zainteresowaniem zapoznałyśmy się z nadesłaną nam monografią działalności Waszej Grupy Kobiecej, która zapewne zgodnie z Waszymi intencjami stanie się wartościowym przyczynkiem do badań historycznych nad życiem i losem kobiet-kombatantek. Trzeba jedynie wzmóc starania, aby żyjące na północno - zachodnich terenach Polski kombatantki włączyły się w maksymalnym stopniu do opracowywania wspomnień, relacji oraz przekazywania swych posiadanych jeszcze pamiątek do muzeum wojskowego /ekspozycja kobieca/ w Drzonowie, w otwarciu którego Pani uczestniczyła.

A teraz inna sprawa:

Z ostatniego listu Pani, a także ze wspomnianego wystąpienia na zebraniu sprawozdawczo - wyborczym wynikaęże zrezygnowała Pani z funkcji przewodniczącej Grupy Kobiecej. Wprowadziła Pani na swoje miejsce coprawda doświadczoną w pracy społecznej koleżankę - Barbarę Barańską, przyczyniając się równocześnie

do jej wyboru na wiceprzewodniczącą Koła Nr 1 ZBOWiD. Trudno nam to oczywiście z odległości oceniać, obawiamy się jednak, czy nadmiar funkcji kol. Barańskiej nie odbije się ujemnie na jej dotychczasowej pracy na rzecz Grupy Kobiecej, tym bardziej że pod nieobecność prezesa Koła / o czym wspomina Pani w swym liście / musi ona właściwie kierować całą działalnością Koła.

Wierzymy jednak, że Panb - jako założycielka - będzie nadal mocno tkwić w działalności Grupy Kobiecej i pomimo pewnych trudności ze strony kolegów - mężczyzn, będzie Pani tę swoją pożyteczną działalność kontynuować dla dobra ogółu koleżanek kombatantek. Wynika to zresztą z tej części listu, gdzie omawia Pani tezy swego planowanego wystąpienia na zjeździe wojewódzkim w Szczecinie.

Życzymy więc powodzenia we wszystkich poczynaniach społecznych, no i oczywiście dużo sił i zdrowia do przebojowej realizacji wszelkich zamierzeń.

Załączamy serdeczne pozdrowienia dla wszystkich koleżanek - kombatantek.

*za zespół
A. Z. K.*

P.s. Jeśli Koleżanka uzna za stosowne - ze swej strony proponujemy odczytanie tego listu względnie jego fragmentów na zebraniu Grupy Kobiecej.

Serdecyjście 26 II 89
Droga Szanowna Pani

Kochane Koleżanki.

W chwili gdy piśny te panie stów jestem w ogromnej rozpary i bólu jału na mnie spadał poniedziałek od trzech dni oczekuję na wiadomości o śmierci Brata (AK), który leży w szpitalu w Rzymie po zawałe serca.

Dlatego list mój bydlie podryśkiawaniem za serdeczne wyrażenie i ocenienie mojej działalności na rzecz ZBoWiD.

Donoszę również, że list od Pani o drytatem na spotkaniu - walnym zebraniu Kobiół oraz, że wystąpiam z przemówieniem, które w całości w następnym liście przypis. Donoszę również, że zabieram głos na łamach prasy, a z trziesiętych i innych wystąpien będę się dzielice z Szanowną Panią, bez wiadomości, ale przy tym dzieleniem się ze wsih trosk i wrag.

Jakoś nieestety podjęzrenia Pani co do stuzenosci cyblon Pani Baraniskiej na przewodniczącą Szopy Kobiół zaczynają się sprawdzać. Przed następnym uległa potłannym rozkazem Sekretarza Kłosa i jej działalnosci jst barcho chwifna, oysto nieprzygotowana z podstarą nie narawiania się wadry, a te do niczego nie doprowadzi.

Jedyna nadzieja to wyeliminowanie z Kłosa Kobiół Kombatantek i nadanie Kształtu działania po linii przynależnosci do I, II Armii lub jako Platerzki.

Uwariam, że nastąpił już najbardziej dogodny moment dla podniesienia udziału Kelieta w walce z chupacem i uderzeniu w rękę Pelakom, że Kelieta również najbardziej została pominięta w działalności Kół z Bożi D, a nawet samym Zarządzie Świeżym czego dowodem jest Statut Zielony.

Dla wiadomości, a przy tym trochę i walce jakoś z uporem o otrzymanie inwalidztwa wojennego napiszę również gdy zakończy badania lekarskie jakie estatecznie Sąd Województwa MS, chciał mi się poddać w Sreccinie. Są to lekarze eksperti, specjalista a że nie mam siły żadnego dnia, jechać do Sreccina umociałam się na badania 2 III 89. Badania w pięciu lekarzy z których są w różnych pensjach miasta a nawet w Zdunowie (1 gości jędzy od Sreccina) i przy pomocy mojego syna chce dokonać tych oględzin (pnieżetleń) w jednym dniu - może mi się uda!

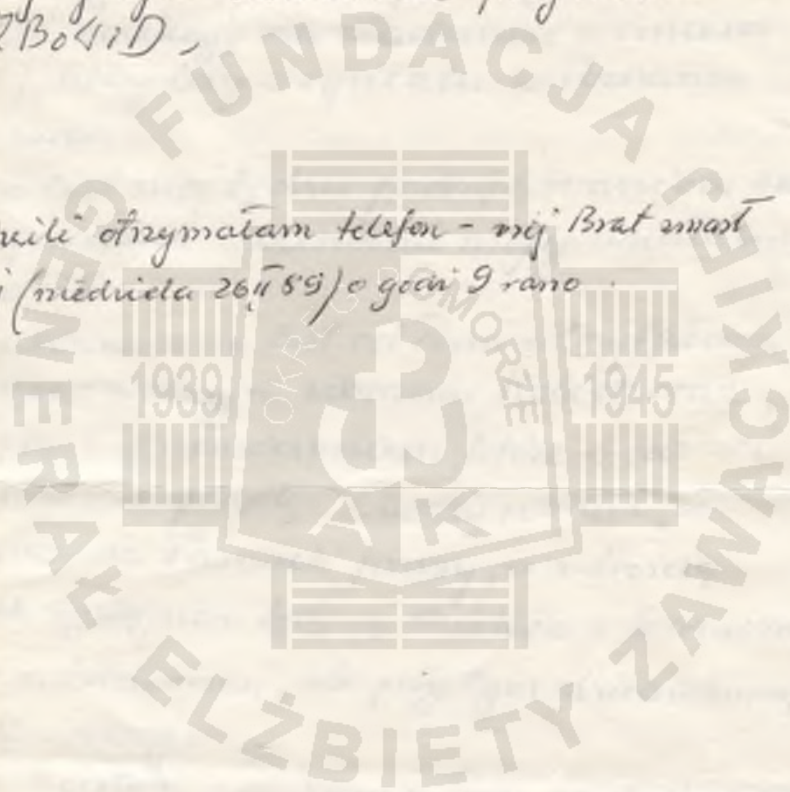
Na razie prawić nie wyjdzie z rozpaczy po jedynym bracie wstawiła, że wyjdzie matka (95 lat) pełna sił i weny, a która przez całe życie była przy synie i chce pozostać przy synowej, gdzie już nie będzie mogła żyć na uczucia macierzyńskie. Spadnie więc na mnie obowiązek wstępnego odwieczania Jej i Romanie no i oczywiście silnego postanowienia, że mury ciec się zdawa dla cłaku, która będzie właśnie teraz mnie bardzo potrzebować. Trzeci listu pisy bardzo niestarannie

za co serdecnie przeprasam i prosy o wyrozumienie.

Tronę przyjmując serdeczne życzenia wyśmienitego
najlepszego z okazji Dnia Kobiet.

Zyczenia wszelkiej pomysłowości składam również
wyśmienitym Panicom a przede wszystkim
pracy Radzie przy Radzie
Kobiet 213041D.

P.S. W tej chwili otrzymatam telefon - mój Brat zmarł
dninaj (miedziela 26 II 55) o godzinie 9 rano.



Warszawa, 7 kwietnia 1989 r.

Droga Pani Zofio !

Dziękujemy serdecznie za list z 26 lutego t.r., w którym informuje nas Pani o śmierci swego jedynego brata.

Dlatego w dzisiejszym naszym liście chcemy tylko przesłać Pani wyrazy swego najgłębszego współczucia z powodu doznanej tak dotkliwej straty i bólu.

O wszelkich sprawach związanych z Pani działalnością społeczną na rzecz Grupy Kobiecej Kombatantek mamy nadzieję podtrzymywać nasz kontakt korespondencyjny, gdy czas zrobi swoje w ukojeniu przeżywanego przez Panią bólu.

Serdecznie pozdrawiam Panią od całego Zespołu

Przewodnicząca

A. Jankowska

ŚW. NOWIŃCIE



Ścinowice 11 VII 89

Szanowna i Droga Pani
Młde Panie.

Młdzenie moje było spowodowane nagłą i nieopieczowaną chorobą,
(uszczętupa) której skutki są dla mnie nieodwracalne. Pora tym na przerwę
w pisaniu korespondencji do Szanownej Pani przyczynia się moja praca 1 1/2 roczna
walka o przyznanie mi inwalidztwa wojennego. Dlatego po otrzymaniu
orzeczenia lekarskiego i statecznego wyroku Sądu, przedstawiłam sobie w całości
prześcis treści pism z końcówki mojej walki o rozważenia do przyznania mi
inwalidztwa i proszę przy tej okazji skorzystać przystanie na Pani rzecze w odpo-
się pisma.

Sredecie szupłtym na porętku listu chciałabym podziękować za pamięć
o mnie i wzięcie mi sprawy do spótenucia z powodu śmierci mojego ulochanego
Brata.

Więsteły ani czas, ani żadne spótenucie mi może ulochić mojego bólu, zwłaszcza
że żyję jeszcze moja ulochana i wspaniała matka, pomimo przebieżenia 93 lat
(na niepusi nane) jest pełna sił vitalnych i nieopieczowanej odporności fizycznej i psy-
chicznej, a której siłki harie mi być przygotowaną na następny stręgo. Tręasnie
z tym się nie mogę pogodzić, a bunt wznaga się u mnie razem z siłkiem, a
wziasora wtedy liczą planując się jeszcze siłki reuły do zrobienia, a nierealne
od nas siły, rabięrają nam te zapęły.

Czas jednak przystąpić do spraw naszego Koła ZBoWiD i Grupy Kobiecej;
Jakiś już pisalam w ostatnim chyba liście, do zarędu Koła na wenię, po-
mimo ogromnej wziętej pracy spótenuczej na rzecz ZBoWiD. Na nagłue tym się
złęnie mi pniefmowalam maję na uwadze pracę na rzecz Kobiecej Grupy i pomo-
cy Kolerance Baraniskiej jako wice prezosa Koła. Więsteły zarędziłam się na
Pani zupełnie i z siłkiem ralem do siebie samej, wyrucając sobie zbyt
pochępną decyzję z rezygnacją przewodnicztwa. Sredecie szupłtym Pani Baraniska
nie umie i nie potrafi mieć swojego zdania i woteryje o pracy Kobiet,
Wielką Nig skrajnie ucruca i umienne nastęje (brak onstęty społeczno-politycznej),
ponadto ucięruca w moze funkcji sekretarza i prezosa Koła, a co za tym
drie nierealne moralnej postacie i nierealne trzymające się zasadom,
i nuerose, ucięruca, prawdziwose, to pozinno cęchować prawdziwego kombatanta.
Wteki jest taki, że najpierw dziecie pniestalam być potrzebna Pani Baraniskiej
potem jakoś dziecie plabli o mnie ranyję kęruję wśród Grupy Kobiet.
awodawalam się spótenuciem Pani i doprowadzalam do konfrontacji, której
ukonienie zupełnie podwaręję autorytet Pani Baraniskiej. Koręstając
frenę, zaangażowalam się wyęruję we wyóprawy z młodzieżą tak z ramienia
KP-Kombatantów, jak i w kęruję wyóprawy z młodzieżą przy Kole ZBoWiD.
Kęruję rabięrając materiału do wyóprawy na Zjednie Wyj. w Sredecie (!!)
tam delegatem) oraz pragnę w tym męruję zamęruję kęruję nastę Grupy, a porę
ju roli starania aby w dęruję woflia Polubiego w Warszawie męruję
wyóprawy gablety podęruję pamięci mojego Ojca (Kadruca - Legionista)
na tym na co dęruję dęruję podęruję czasu xofemu domęruję, co tam pniestalam
rabięrając, lub ucięruję się, roli zapęruję na zimę i tak ucięruję męruję e ogęruję się
nuderę i pniestalam mi się aby doba miała 48 godzin a nie 24. Tym rabięruję
męruję ucięruję na tym, że jak dęruję mi dziele jego rabięruję i nie
istnieję w wyóprawy po kęruję i rabięruję Sredecie, choręruję z męruję
nie kupię pniestalam i od męruję. Tak się męruję, że nie rabięruję mam ochęruję lub

oras, urzędnie pogoda mi nie odpowiadają na uczestniczenie w tych wyprawach. (C)
Została jestem przeciętna tym ekshapadom, bo akwenty Brincufskie mi są zbyt
bezwzględnie tego dowodem były wypadki, ktorému uległ mój mąż, kiedy to
cefażca w barka mi przestregająca przepiódź rodnych najechnała na męże
powodując cyrkiety i odri a serce z nią utpienie mego męże i stracił bardzo wiele
cennych rzeczy a teraz mi można cyfrowe rekawce rapiaty za utracie mienie,
zmniejszą i odri i druki tylko przypadkiem mi utracie złyca. Dlatego
medytadami nad pływaniem i odri, jarda samachodem ale i z tym jest
coraz trudniej. Mielismy w lipcu jechać na obóz harcowski i charakterne
komendantów oboru ale nie dostała do skutku ta umowa i nie ciemy z jaluicy
frucyngny. Dlatego już i tak nie idę o domu.

Sensacja natomiast jest (dla mnie i dla członków Zarządu jak i P. Baranbkiej)
powołanie mnie w dniu 30 VI 89, a raczej zaproszenie na zebranie Zarządu Koła
2 BóVi D (co cybrami w głosowaniu, mi chcą pracować!) i poproszenie mnie do
współpracy w Komisji Historycznej oraz zaproszenie do pisania kroniki Koła.
Przewodniczący Komisji i jednocześnie wice prezes za nieregularność "uroleptnie"
już otrzymał Kronikę Kawalerski, a ja teraz mam ratować sytuację?! Po prze-
myśleniu i rozmowach z rybnymi dla mnie osobami, przygotowałam się
do tego spotkania (jak zwykle i zawsze to robisz) i zabierając się na temat
pracy Komisji Historycznej i prowadzenia Kroniki (a przecież mam doświadczenie
ze kucina, bo byłam prezes. Komisji Historycznej), kluczyłam wchodzi sprawy,
tak aby mi było na bal, że wszystko sama zrobię i nie, że odmasiam.
Przebrano również nawiązać, przewlekając mnie do zebrania głośno, w spra-
wie nieporozumienia i braku chętnych do pracy w Sniopach Kobiet, ale nie
dotknięto się na zebraniu prezesu mnie głośno, natomiast broniłam się za zalege-
lizowanej i już istniejącej Sniopy Kobiet i konieczności podtrzymania zasady,
że Panie muszą mieć oddzielna grupę charytaty dla odróżnienia od dru-
żalności pań, ktorym praca nie idzie zbyt dobrze a sytuacja psychical
nas do grupy myśliwych, zakonicy są upadkiem wszelkiej działalności
o Koło 2 BóVi D i Sniopach. Przyznano mi jednogłośnie rację,
kowiari być też głośno precyzyjny, a do kombinantki i jednocześnie sekretar-
za technicznego, ktorému ulotowało się rozdzielenie w/g tego umiania
i dla własnych korzyści druki przedstawii Sniopy Kobiet. Została tylko za-
stawić sztafki, mi ma sennie naleriemie do 2 BóVi D (związana podpreimie),
bliw parze mi idzie działalność i możliwość współpracy. Nożę samy się idę
nawet dalej, bo jeśli defanie do Zebrania Walnego to na nim wysunę postulaty
o ingerencję w sprawach rozdziału Kołem i cydatkowania sztafki członkowskich
ali również jasności w podejmowaniu decyzji Zarządu (odroczenia) a co za tym
idzie, powołanie nadzwyczajnej komisji, mierzaliny i nie skorumpowanej
i członkami Zarządu. Zadanie takiej komisji będzie miało na celu
kontrolowanie działalności Zarządu Koła jak i poszczególnych Komisji, a
mnie cyfrowym sygnatorem z sztafki członków. Do działalności tej
Komisji będą również należała kontrola pracy sekretarza technicznego, jego
pochin pracy, usłpów oraz sposobu rozwiązywania interesantów. Po etasnie
nie gonię Endziej jak tylko w 2 BóVi D trzeba skonieczyci ze swaniem
mukliq dla utrwalaacy, byjących partycypantów w grupie radiocelnej dla lotnych

medale i cześć profile (kupno banów w kantynach - lekarze - baseny) (3
prezenty), przekazywanie cześć cyborarstwa.

I tym samym chciał ciem że zabrani do nieprzyjemnie ale jeśli do tego
dodam co mnie boli, a mianowicie, że kobieta depirowa po 44 latach zapisuje
się do ZBoWiP i tylko z tytułu tego, że była w obrotu gduie roliono
dozriadzenia na szpinach (nie smyślach), ale nie ma na do dowodów, że na
miejscu i że nie wspólne nie miała z walką jedynym i z paucio tytułu
dostata się do obrotu (bo tego nikt nie wydał) i otrzymuje I lub II grup
inwalidzki wojennego bez żadnej walki i starania, to już zabawa na
kandał, zwłaszcza że przez ten czas (około 44 lata) mogła w normalnych
warunkach nabyć te starania, które są wydane przez lekarzy zgonnych i z
dentysty z moim uczestnictwem lekarskim, ale ja przegrywam sprawę
po 3 rozprawach sądownych i kilkukrotnych badaniach lekarskich,
- w tej chwili otrzymuję telefon z Zarządu Keta od w-cz prezesa Adwano-
-skiego (z tytułu tajnego nauczania, ale nie był i nie jest nauczycielem), który jest
prez. Komisji Historycznej z prośbą o przywrócenie mi, że w piątek
17 VII 89 mamy spotkanie. Boję się tego spotkania ogromnie, bo nie chcia-
-łbym enów stracić ~~na~~ na pracę, która nie zostanie należycie oceniona.
A ponieważ to ja odpowiedzialną Komisję Socjalną, która w/g moich
wzrostu do dziś pracuje pełniąca z niej przez kilka lat funkcję sekretarza
i jednocześnie ratownika Grupy Kobiet. Jednocześnie w tym samym
czasie organizowała od podstaw Sekcję Emigrantów przy ZBoWiP nie
niezależnie zaangażowania się w ZHP, PPRON, w Zarządzie SP, oraz Ligę
Kobiet Półdnia.

Jestem jednak już tym wszystkim zmęczona a zwłaszcza przy
wjaśnianiu coraz szerszych podłoża zohrenu stalinizmu (Tyg. "dłazie i
ciema"), chociaż i ja sama samą sobie cierpię i pamiętam mnie
co odnawianiem tak na skutek pochodzenia jał i pozostania z AK.

Symptomasem małe miasta drżeniem w swej ratwardniaj skronie,
a nshafie nas kłopoty codzienne (brak wody, gazu, drożyzna, przekazywanie
obce samoloty, niepewność futra, bliskosi elektrykami stonowej w WRD (14 km),
najmniej obchodzą wstache, bo polityka wodzi frym, a zwłaszcza walka
o stółki stadny. I właśnie jeśli ZBoWiP, upolitycznienia się nie posty-
-dnie, to nie ma szans o prawdziwych intencjach tego związku na
szere kombatanów. Dlatego jestem za klubami AK i Armii
i II, ale sprawy Kobiet - kombatanek - żołnierzy LWP, to niecierpi-
-ej wstępną sprawą ogólna - narodowa.

Dać razie się tyle mam do przekazania ponieważ druciał-
-ności Kobiecej Grupy jałby została zakreślona w przyszłości, a bierze mnie
Pani Baraniska nie ruszy z miejsca i dlatego uklam na zachęty

z tej strony i jałuzi znaku do współpracy, bo z mezej strony
system skłonna zapewnici syngowane mi przez Ariz Unjarddy.

Na tym ostatecznie koniec pisani lietu lierze na dobre
utrzymywanie korespondencji z Paris.

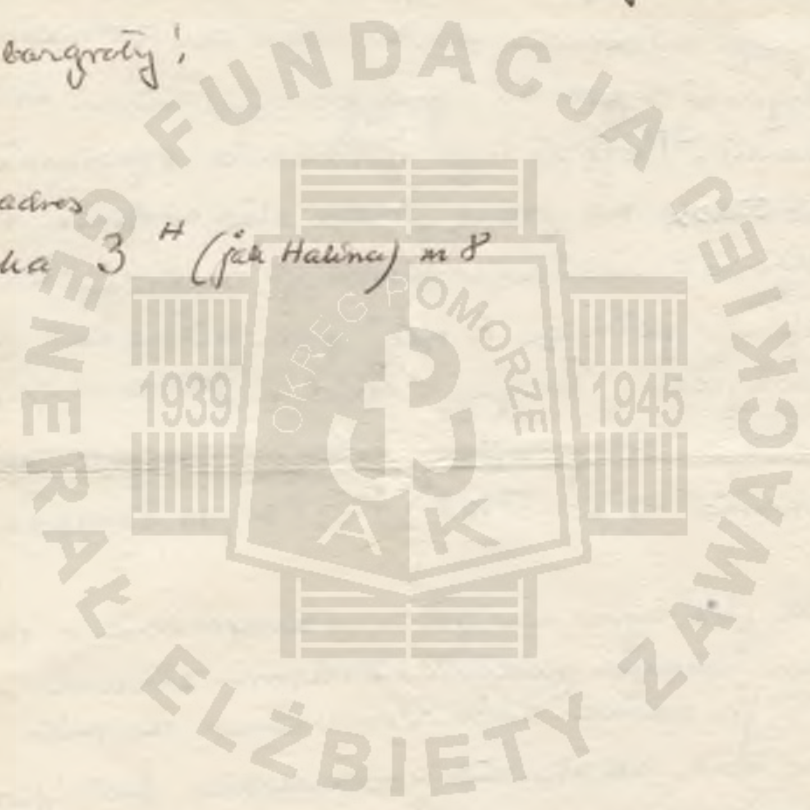
Zycy Pani siete sukcesow w pracy opotecznej i przede wszystkim
zdrowia.

Agaz podziwienia dla Pani i Koberianeli

Respect

P.S. Przy sybawyci za barygraty!

olej adres
ul. Kujawska 3³ H (jak Halina) m 8



Sąd Wojewódzki - Sąd Pracy i Ubiegosci Spółcześnie
w Zmiejnii Wydział VI Ubiegosci

w składzie: Przewodniczący SSW A. Olejniczak
Saemicy 4. Żali
W. Renciszka

Protokolant: J. Wotynka

po rozpoznaniu w dniu 24 maja 1989 r. w Zmiejnii
odwołania wnioskodawcy od decyzji Zaliczki Ubiegosci
Spółcześnie Oddział w Zmiejnii z dnia 3 czerwca 1988 roku
z 16 grudnia 1988 r. Nr. WZIW-131045 o sprawie dani Bpuki
prezako Zaliczki Ubiegosci Spółcześnie Oddział w Zmiejnii
o renty inwalidzkiej wojennego.

Uzasadnienie

Oddala odwołanie

Oddział Zaliczki Ubiegosci Spółcześnie w Zmiejnii decyzją z dnia
3 VI 88 r. odmówił wnioskodawcy dani Bpuki w 1920 r. preparacja
renty inwalidzkiej wojennego wobec braku dowodu pełniejszego
cierpienia a nadto faktu i okoliczności odroczenia konicyn gornych
i dębnych w czasie dratani wojennych, a następnie decyzją z dnia
16 XII 88 r. wobec nie występowania u wnioskodawcy inwalidzka
wojennego.

Wnioskodawcy odwołania się od decyzji organu rentowego jedno-
znacznie, iż należy do czasu dratani wojennych schorzenia a mianowicie
odroczenia, gornych oraz spowodowany skutkiem konkretnym
ogólny wzrost zdrowia preparacją z uzupełnieniem rozróżnienia
wnioskodawcy.

Organ rentowy wnosi o oddanie odwołania.

Sąd wojewódzki odwołanie wnioskodawcy uzupelnia postępowanie
dowodem opinii lekarskiej biegłych sądowych sporządzonej w dniu
12 III 89 r. przez specjalistów lekarzy: pulmonologa, ortopedę, ginekolo-
ga, neurologa oraz internistę oraz ustalił i wniósł co następuje:
Przedmiotem sporu jest wystąpienie nasilenia schorzeń ograniczenia
zdolności wnioskodawcy do zatrudnienia i u wnioskodawcy spójnie
wymagaj zaburzenie ant. 21 ustawy z dnia 14 XII 1980 r. o zabezpieczeniu
emerytalnym pracowników i ich rodzin /Dz. U. Nr. 40 poz. 267/
z tytułu inwalidzka wojennego.

Wniósł także z raportu lekarskie badania wnioskodawcy
sawono Wojewódzkie Jaki i Obwodowe K. I. Z. oraz biegli odwołani
nie stwierdzili podstaw do zakwalifikowania badanej do grupy
Inwalidów z poprzedniego tytułu.

Bieżni sądzi z raportu rozpoznali u wnioskodawcy
stan ja namania z braku leczniczego z następnym zaburzeniem

mi statyli, granicnemi mehanosii i respoiem bolaiym
prepubliki p'epuaz, nemies, otizos, mierznaime obrizemie sa'an podny
i nepodobnosci i vyeladue, niemaij nie stierditi inervalitova
i nizhnie ze durtu vyfmaru.

Za ocenę dokonanej przez biegłych sądowych. premasna, ze misko-
dawcuym ni preaditija radny dchumentage lekarney e lat
deterdierstyh. Badania rty kregosupa z d. 11 77v. cyharuye
znacme rozrenie lizhna m'pauyluzgovego k-5/8-1 - do 2008. ten
ovaz zmianny v'predmoneve.

Prak danych do myzsaia crasu ziamania kempozyfnego v' lizgu
lydinaovego na petrytek 1945v.

Obtialne badania rty klatki p'ersiovej m'cyharuye zmi'an
asharufnych na pnyelue quivacy p'ite.
Z dymnym schorenien, ktore moshuly sigrac v durtu vyfmaru
to nepodobnosci. Ale stanui do j'ednak ridnogo inervalitova

Szd zauvaria, ze schorenia ulitadi nuku vytyuzhnyego u
amiskhodavcuym ni merna sigrac i obrzem komidatandem
amiskhodavcuym, gary na temat vypadku komunikacyfnego, ktoremu
amiskhodavcuym miata ulac v listopadie 1944v, amiskhodavcuym
ni tylio ze ni preaditija radnych d'ocoda ale i to, ze ty
obletimoes' asharata depira i crane j'of badania p'ur chirurgo-
ortopedu, u dniu 22iu 89. v koncov' fane postp'arania i po up'yenie
fani mienicy od dnia 24v 88v. z'orenica amisku o obradacnie
co ni premasna ze siangodnosic' pozivnogo adavrenia.

Szd podneti opinii b'ieglych sdavaych, f'ot ona boiem
vytyuzhnyego, starannie vybenana, v'erlyzania cypunku pednio-
ve i p'edmiat vytyuzhnyego u amiskhodavcuym i v'rasa-
dmienie opinii f'ot vytyuzhnyego i p'erekonyuzhnyego.

Shero b'iegly sdavay podneti ocenę radnie amiskhodavcuym
ravasta i v'receniach k' l. 2. nailary uznac, ze deayfa
rganu rentovego na nich oparta - f'ot pravdaita
i b'ietle crego adeotanie fallo m'erasadne utage
adalenii.

W v'izhnu i p'ozivnyym Szd ozeti f'ali i sentenci
v'p'olu po mytli art. 477¹⁴ i 1kpc-

(p'riuzi chrya)

na originalne (i zdnie)
v'itabacne postp'loy

Sqd Ubezpečeni Společných
v Brněni

Na polecenie Sqdu resp. lékařů v sestavě:

- pulmonolog - dr. med. Leonard Guchabli
- ortopeda - doc. dr. hab. Andrej Gurta
- ginekolog - lek. stárnar Jaroslavii
- neurolog - lek. Danuta Paradowska
- internista - lek. Zbigniew Poracik

Zapomati si o alitami sprawy i nastypni po sbadani
O. Ilani Supik sydaye nastypnyj, opiny.

A. Wezriad

Onkorhodavcyjni lat 68 od 1975, emenylika nauycyctelja,
Bojca v d. WP 8 mies t. p. od 1 12 44 do 1 III 45 jako ročnik.
Oč ma sadnej dchumentacy o chorobach i travarah.
Podaje, ze na počatku 1945 r. spadla z samochodu i ranja odpravai
bol v krizju.

o 1953 r. skidrdane u nej kvitica plic plyca lezena precisprahnu
PAS-em.

Očine shangi - bol v krizju, bol v šestobaceve, prepulicna pshlova
bol i v šestoj gicy, bol v karku.

B. Badania jradmestrove

Očjoci srednia. Objavy vmoznoej poludlivoci nervovej. Navrgaj
li. piersickej odp. do silu RB 100/90. Krizenie sydaye. RTG-kt.
piersickej bez sledov jrelybej kviticy.

Podava zaburona nadmieru lyfozq kysgotupa z nuytenci
na upokosi t. lyfozq kysicovego. kysgotup kysicovy vntypnony
Oucia jeni-zhnicve ni zaburane.

Obary stardv dvrych - kancryn jopulicne

Radiologijnie - klinarate zmehstatceni t. zonu t. lyfozq
kysicovego po jrelybim ziamanii. Očone, vzlegie zmianny
zmehstatcayze kysgotupa piersicavego i kysicavego (III 1989)

W oblicy pshla prepulicna o srednicy - 8-10 cm.

Stan ginekologijny - nieznačne obnrenie očan počny
zmianny ranicove narudu rodneho.

C. Rozjemanie

1. Stan po ziamanii t. zonu t. lyfozq kysicovego z nastypnyimi
zaburzeniami statyli, ogranicheniem nichomosci i respodam
bolovym.
2. Prepulicna pshlova

Warszawa, 10 lutego 1992 r.

Miła Koleżanko!

Bardzo dziękuję za kartkę Świąteczno-Noworoczną i zawarte w niej życzenia. Przesyłam Pani również od siebie i Koleżanek wiele dobrych życzeń. Kartkę otrzymałam ze znacznym opóźnieniem, ponieważ byłam nieobecna w Warszawie, a Koleżanka która ją odebrała, chorowała. Dlatego dopiero teraz odpowiadam na postawione przez Panią pytania: prowadził nasze grudniowe spotkanie genadyw. Wacław Szklarski - Przewodniczący Krajowej Rady Kombatantów Wojska Polskiego.

Referat o udziale kobiet-żołnierzy w Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie wygłosił mjr Tadeusz Krząstek - historyk, pracownik Departamentu Wychowania Wojska Polskiego. Referat o kobietach - żołnierzach I i II Armii W.P. wygłosił płk Julian Tobiasz - członek Komisji Polskich Tradycji Kombatanckich.

Z kombatanckim pozdrowieniem

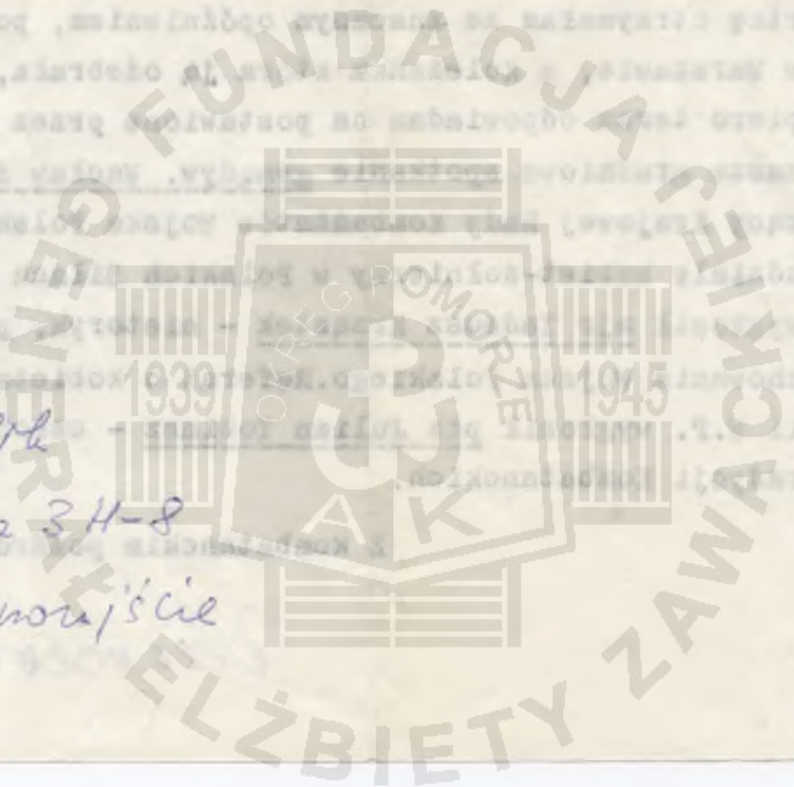
Weronika

Warszawa, 10 lutego 1945 r.

Sroplik

Wielce Koleżanki!
Wszystko zależy od naszej wytrwałości i zapału w niej
wobec sprawy. Wierzymy, że jeśli i Koleżanki wiele dołożą
siły, naszej działalności nie będzie podlegała, ponieważ była
działaniem w Warszawie, a nie w innych miastach, chociaż
daleko odprężyć naszą działalność na postawach przez naszą
przebieżanie naszej działalności w tym celu. Wtedy będzie
Przewodnicząca naszej organizacji, wojewódzkiego
Kolejki z siedzibą w Warszawie, ul. Książęca 10
Inaczej wysłać do Koleżanki - koleżanki - przewodniczącej
senatu Wydziału Koleżanki. Koleżanki - koleżanki - koleżanki
i to jest nasz cel. Koleżanki - koleżanki - koleżanki
Koleżanki - koleżanki - koleżanki

Zofie Szoplik
ul. Kujawska 34-8
72-600 Ścinawa



Warszawa, 1989.02. 10a

Droga Koleżanko !

Wiemy, że objęła Pani jesienią ub. roku funkcję Przewodniczącej Grupy Kobiecej przy Kole Nr 1 ZBOWiD, a ponadto Wiceprzewodniczącej całego Koła. Więc przede wszystkim przesyłamy serdeczne gratulacje z tego powodu.

Od kol. Szoplik otrzymałyśmy w latach 1987- 1988 kilka listów - sprawozdań przedstawiających działalność Waszej Grupy Kobiecej a także monografię ilustrującą powstanie i pracę tej Grupy. Dla nas - jako Zespołu Krajowego Kombatantek LWP - materiały te stanowią cenny przyczynek do informacji, jakie gromadzimy w skali kraju i na których opieramy swą działalność na rzecz kombatantek w całej Polsce.

Istnienie w waszym Kole ZBOWiD wydzielonej Grupy Kobiecej bardzo nam w tym pomaga. Mamy bowiem uzasadnioną świadomość, że wszelkie życiowe sprawy kobiet- kombatantek na Waszym terenie są w ich własnych rękach. I że pracujące tam aktywistki nie szcędzą na to swych sił.

Wierzymy, że niezależnie od zmiany na stanowisku przewodniczącej Grupy Kobiecej - nasz ścisły dotychczasowy kontakt będzie się nadal utrzymywał, tym bardziej że kol. Szoplik - jak nas poinformowała - pozostaje w dalszym ciągu w składzie aktywistek Grupy Kobiecej.

Raz jeszcze gratulujemy, życzymy powodzenia i dużo zdrowia do niełatwej pracy społecznej. Przesyłamy równocześnie pozdrowienia dla wszystkich koleżanek - kombatantek.

za zespół

A. Zimna

Małżeństwo Zofia Skopłoh - Sarnowicz
ul. Kurja Góra 3/Ha. 8 Warszawa, 20 listopada 1989 r.

Droga Koleżanko!

Wśród zaległej korespondencji do Zespołu Kombatantek LWP trafił do nas z dużym opóźnieniem list Pani z 11 lipca b.r. Stało się tak na skutek nawału korespondencji przychodzącej do nas w ostatnim okresie przez Zarząd Główny ZBOWiD, a także ze względu na okres urlopowy, choroby itp. poszczególnych osób z naszego szczupłego grona. Takie są przyczyny tej spóźnionej odpowiedzi, za co przepraszamy. Porusza Pani w swym liście kilka spraw, które są dla nas jako Zespołu niemiłymi sygnałami o tym, że praca społeczna prawdziwie chętnych aktywistek, do jakich Pani niewątpliwie należy, nie zawsze spotyka się z uznaniem i właściwą oceną. Mamy tu na myśli wszystko, co opisała Pani o swoich perypetiach w pracy w Kole ZBOWiD oraz Waszej Grupy Kobiecej w nowym układzie organizacyjno-personalnym. Ale widzimy równocześnie, że "bakcyl" pracy społecznej tkwi w Pani tak głęboko, że mimo wszystko znajduje Pani w sobie dość siły, aby skierować swe zainteresowania w tej dziedzinie w różne bardzo pożądane strony /jak np. współpraca z młodzieżą/. My jako Zespół nie mamy niestety możliwości ani tytułu do wnikania w meandry i zawiłości stosunków, które kształtują się w warunkach pracy organizacji społecznej w odległym terenie - jak np. w Waszym Kole ZBOWiD w Swinoujściu. Możemy tylko po koleżeńsku doradzać Pani i podobnym do Pani aktywistkom, by nie zrażały się występującymi trudnościami, starały się zachować spokój i w miarę swych sił nadal działać, szczególnie dla dobra i pomocy osobom najbardziej tego potrzebującym.

Bardzo ważnym - wydaje się nam odcinkiem jest także współpraca z młodzieżą, która powinna właśnie od nas - uczestniczek walki o Polskę - otrzymywać właściwe naświetlenie najnowszej historii.

Oddzielnym tematem Pani listu jest sprawa starań o rentę inwalidy wojennego, które zakończyły się niestety niepowodzeniem. Według aktualnego rozeznania naszego Zespołu decyzje w tych sprawach na terenie całego kraju są bardzo zróżnicowane, nie brak więc podobnie jak w Pani przypadku - decyzji negatywnych. Narazie renty te otrzymują koleżanki, które uzyskały z poradni lekarskich ZBOWiD zaświadczenia /na druku ZUS Nr 14 / o zranieniach, kontuzjach bądź o nerwicy lękowej lub depresyjnej uwarunkowanej przeżyciami wojennymi.

Renty te są przyznawane tym kombatantkom, które wstąpiły w szeregi Wojska Polskiego po uprzednim wywiezieniu w głąb ZSRR, gdzie znajdowały się w niesłychanie ciężkich warunkach bytowych. Decyzje negatywne podjęte przez Sądy Pracy i Ubezpieczeń Społecznych przekreślają możliwość podejmowania ponownych starań.

Z przyjemnością przeczytałyśmy listy Pani zamieszczone w nr 45 czasopisma "Za wolność i lud" oraz w nr 43 "Kobiety i życia". W zupełności podzielamy Pani poglądy przedstawione w tych listach. Wyrazem tego jest opracowana przez Zespół obszerna ankieta, którą rozsyłamy do wszystkich kombatantek I i II Armii Wojska Polskiego. Chcemy przy pomocy tych ankiet zgromadzić jak najobszerniejsze informacje dotyczące aktualnej sytuacji życiowej tych kobiet / aby im w miarę swych skromnych możliwości pomagać - jeśli trzeba /, a także stworzyć źródłowe materiały do opracowań historycznych na ten temat. Dlatego też załączamy omawianą ankietę wraz z apelem do nin. listu z prośbą do Pani o rozpowszechnienie jej wśród wszystkich znanych Pani kombatantek I i II Armii W.P. i bezpośredni zwrot do nas.

Przy okazji pragniemy poinformować Panią, że zbawidowskie grupy kobiece - podobne do zorganizowanej przez Panią w Swinoujściu - istnieją w kilku innych miastach Polski, jak np. w Warszawie, Wrocławiu, Jeleniej Górze i in.

Jeszcze raz serdecznie dziękujemy za list do nas i przesyłałyśmy wiele serdecznych pozdrowień dla Pani i pozostałych kombatantek

Przewodnicząca Zespołu

A. Żurawska

/ A. Żurawska /

Załącznik:

ankieta wraz z apelem

mgr Maria Zofia Szoplik

ul. Kujawska 3⁴ m 8

42-600 Ścinawyżycie

tel. 39-70

Szczeciniolki

Tłoczy kobieta kombatant występuje przed przeważającą grupą mężczyzn kombatantów, będzie to zapewne moralizatorski i pouczający wykład, albo dosłowne pranie i czyszczenie brudów jak to bywa w kobiecej psychice, ale przy tym i uczciwym podejściu do sprawy.

Sark jest niestety, że tylko kobieta polska w dawnych i dzisiejszych czasach była i jest przygotowana do niesienia ciężaru gospodarczego i politycznego państwa, a co za tym idzie i do odpowiedzialności za swoje słowa, czyny i chyba do ostatecznego rozliczenia się ze wszystkim, co ją boli.

To że udało mi się stworzyć jedną grupę i pierwszą zorganizowaną kombatantek i podopiecznych w Polsce nie jest już tajemnicą, wręcz temu cy tym, którzy robili wszystko, aby to była tajemnica, a przy tym napisana własnoręcznie i za własne pieniądze, skromna monografia o kombatantkach ścinawyżskich, oraz opracowana bardzo uwikłane kronika o działalności tej grupy - nie będzie przyczynkiem do mojego dzisiejszego wystąpienia, chociaż wypieredru była wiążące i przede wszystkim podnoszące sprawy Kobiet Kombatantek.

Na pierwsze były lata pouczającego działalności zbiorczą, rucam sprawę podopiecznych, która leży mi na sercu jak nigdy dotąd, ze względu na zbyt szybko rosnącą ich liczebność w z BoWiD.

Z korespondencji z Zarządem Głównym w Warszawie, mam zapewnienie iż Kongres tę sprawę rozstrzygnie, i gromie prawdopodobnie z umocnieniem podopiecznych brania udziału we współzdecydowaniu w Zarządach Kół z BoWiD, z jednoczesnymi zmianami legitymacji członkowskiej o czynny wspomóg w swoich konkretnych propozycjach, z racy swojej obserwacji i praktyki działalności w z BoWiD.

Przed wszystkim jednak musi być przede wszystkim prawdą i szlachetnością w naszym związku, a nie tabu, bo tabu to sfera milczenia oraz brak kategoryczności w statucie, to furka dla tych przy stole i monopol władzy w z BoWiD. Przy tym głoszona ideologia, że nie może być państwa w państwie to nic innego jak bezmyślne podważenie hierarchii, bez prawa syczenia i posiadania własnego zdania przez niepokornych członków związku.

A tymczasem nie będzie autorytetu władzy, dopóki nie zostaną uporządkowane relacje między członkami związku, a notabianami oraz jasność personalna w otrzymywaniu dóbr materialnych, różnych przywilejów, w postaci dawania przywilejów, kalonów na samochody i inne dobra dotychczas otrzymywane przez wybranych i bliskich Zarządowi z BoWiD.

Czas skonczyć z tymi, którzy dotychczas w sposób sturalny i bierny akceptowali hierarchię związku w dotychczasowej strukturze rządzenia. I chcieliby miały to kosztować nas utratę wyróżnień i zaszczytów, zachowajmy w tej sprawie iwan prawdziwego kombatanta, wręcz głosząc dotychczasowy faktoryczny prawom, że kto się nie sycyła ten nie podpada, a kto nie podpada ten awansuje. A przecież do kompromisu trzeba iść właśnie z własną myślą, przemyślając przy tym psychę, dlatego bo tylko urażenna ~~adwaga~~ adwaga nietolerancja, urażenie kłótni i dość długo współdziałająca grupa ludzi zgranich, niosący nasze Kłótni i podmywa autorytet naszej organizacji, a najbardziej cierpią na tym członkowie, autentyczni kombatanci.

A co to właściwie znaczy określenie - kombatant - po francusku brzmi to słowo com battante - czyli żołnierz armii regularnej - czynny - uczestnik walk.

Symbolem wyróżnienia dorów koncentracyjnych cywilizacji dla siebie grupy inwalidów wojennych a żołnierzy frontowy - jak pisał były. "Kobieta i Związek" z dnia 18 XI 89, żołnierze z Westerplatte tego przywileju nie mają, bo 151 mogą udowodnić, że leżeli w szpitalu wojskowym czy innym, podczas czy po dnia -

Łaniach wojennych - i pyta tygodnik - jak to mieli zwolnić?!

W kłótni przed Leninem czy innych miejsc bojowych z I lub II Armii d.W.P., lub podziemia, dlatego tylko, że mają całe ręce i nogi - przysiężni do grupy inwalidów wojennych, też nie mogą otrzymać. A przecież nikt bardziej nie odnosi skutków noszenia mundurów żołnierza polskiego, karabinek niedostatków frontowego i uniemożliwienia jej restancie matki, jak właśnie stało się to z kłótni Polka, żołnierzem frontowym z II wojny światowej - ale która bardziej przemasia do nas za autentycznością udrnia w obronie Ofensywy niż trzynastoletnia dziewczynka zagarnięta czy emulsiona do opuszczenia po pewnym czasie warszawskim i zatrzymaniu przez dwa czy trzy miesiące w obozie a w tej chwili po 40 latach rapinuje się do ZBoWiP, z dowodami chorób, które mogły nabyć przez minione okresy z jego życia a że była w obozie, otrzymuje drugą lub pierwszą grupę inwalidów wojennych, chociaż ma całe ręce i nogi bez dowodów czy właśnie zdrowie, (bo kto takie zaświadczenia wydawał w chwili opuszczenia obozu) straciła w obozie.

Składa że nikt z obecnych na sali poza moją osobą nie brał udziału w Symfonium Naukajm w Zielonej Górze w dniach 24 i 25 X 1988 r., a pozycjonę udrniać w Armii d.W.P., bo wtedy uchwyciły się naocznie z autentycznością tragicznych losów uczestników frontowych, które po zdemolowaniu posterunków zostały samym solim, bez opieki lekarskiej dzięki czemu są do dziś fizycznie i psychicznie kalekami (lub ich już nie ma na ziemi), bez praw do rozważenia solim do inwalidztwa wojennego, nie mówiąc już o pomiaraniu ich do nadawania im wyższych stopni wojennych czy odznaczeń wojennych.

Jak to przy tym tłumaczyło, że od kłótni żołnierza drugiej po 40 latach wymaga się zaliczenia podchorążości do wyższego stopnia wojskowego, a od młodszych cytarowcy symog, aby miał paparcie żwirku i fur'awansy (m.in. młodzi żołnierze Ministerstwa Obrony Narodowej).

Jmnie potęma nas fakt iż ktoś tam próbuje na łamach prasy tygod. "Za Żelazem i Dud" z dnia 11 II 89, poruszać sprawę kłótni żołnierskiej, kłótnię sącej syponiedzi pytaniem czyżby, czy dla nich zadośćuczynieniem ma być tylko pomnik w Kędzobogu?! - capniedzi restanciam bez komentarzy.

Nie drżnego że przepisy są łaciny artykułów, albo ośmiłyce nasz żwirtek albo słusnie krytykując, ponieważ brał nielegalne stancie naszego żwirku w obronie penkoderowanych, zapamiętanych, pomiaranych kłótni żołnierskiej frontowych, a których przynależności do opisu jako kombatancka jest bezporna, w porównaniu z innymi ugrupowaniami, które wprost nie mogą udradzić za co niedzieli w obozie, lub w jakim charakterze brał udział w partyzantce radzieckiej - o czym pisał tygodnik "Kłótnia i życie" z dnia 8 II 1989 r.

Sącej i narastającej wieka od przeszło 40 lat, nagle psze i już żadna operacja nie pomare ratarnawac kłm ani udrzej chorogo.

Doszło do tego, że nomenie w kłapie manymarki czy piassera, znawca przynależności do ZBoWiP sący się nas z wyższymi uborcami czy innymi funkcjonariuszami z lat 45-56, a młodziej różnic, na spotkaniach z nimi, stania nam pytania pierwsze, w jakiej formacji sżwirgliśmy i w jakiej jednostce wojskowej.

Dlatego nie można przejść cęstnie obok syponiedzi: "z cęstne pole do nadziyc skwanaję, wcale nie udradane, bo tu są potrzebne bardzo konkretne zaświadczenia, ale mać oporu" - cytata z "Dłora i diemi" z dnia 17 II 89 str. 4.

Bala syponiedzi boli i sżiadary o podjudzaniu, aby samemu utrzymać się na pensjonckim przy władzy i przysiężni.

Jdlatego powinna być natychmiast podjęta mądra decyzja - jakie żwirtek?!

Bo jak na razie przy obecnych udradzie i tych samych przysiężkach restanciera na tych niższych nielach Kłótni ZBoWiP, nie uniknie się popełnianych dotąd pędów.

A przecież jednocześnie serwoga sżirny się, że dla niepokornych jest zielone sżiatko, ale to niestety jest kłamstwo w całej swej rozciągłości.

Jak różnic i to że ZBoWiP cierpi na braku chętnych do pracy sżotowej - fo prostu sżciera się sygodnych, nie wnikliwych z nie z własną i sżotową.

I dlatego odrzucenie chwały i urocznej ustnie lub pisemnie deklaracji prier cionka Ziętlu o chwałę działania i pracowania w Zangdu, restawra gdy ten cionek dał ni pomać jako autentyczny społecznik, jst kanygoane, niedopuszczalne i naprężające respekt Zangdu Kota & nawet można porzucić takie działania za crogile dla organizacji, a osoby odpowiedzialne za takie manipulowanie jako kwardogicznych z rasnieściami myśleniem i ze starym naszymi.

Oczywiście że w wygodnych urzędach lepiej ni pracuje, ale lenicy ni tym, że w kole działacza prier, sekretarz i ktoś tam jstnie uliczny przykazy, towarzyski t. rz. ludzie zgrani.

Całe nieszczęście że nastai cras taki i z nichgo nie można spisać na straty, bo nie wiadomo, kto będzie na cierschu.

Dlatego proponuję w imieniu Kombatantki z Armii S W P aby ograniczyć zakres działania politycznego w ZBoWiD na rzecz spraw międzynarodowych, lenicznych interwencji, typowo kombatantkich i na rzecz racjonalnego rozwoju a miedziarę, organizacjami społecznymi nastawiając ni głównie na zbieranie pamiątek i wspomnień przy cspółpracy z korespondentami pism, muredu, historyków - a sprawy społeczno-bytowe opiekunice oddajmy w ręce służb do tego celu powołanych, którymżeśmy cspółpracy i opieki nad ludźmi średnio na dwoś melioracyjnych 70 rok życia, ale w naszej gestii porostawmy przyznawanie regulaminowych zapomóg pisenicznych z puli Zangdu ZBoWiD.

W naszej organizacji należy rozróżnić esyptko co jest i nie należy, a co arbogaca, bez posadania inicjatora pomysłów takich działań, że roli on panstwo w panstwie bo ja odlicale z takim zawżetem ni spothatom.

I dlatego nie należy przed, aby przy Kobach ZBoWiD, tworzyć ni kluby tak jak od dawna istnieje przy Zangdu kraj. nieralerny klub byłych aj-zimion i oborow. - A prier jstnie chęta, a prier nasze środowiska, chciailby wysuqny ni na kongres - byłych aj-zimion dymu stalinizmu.

I dlatego tak ważne jest popieranie i umocnienie tworzenia ni grup klubowych w oparciu o strukturę opracowaną prier tworząc ni grupy. I kto nie czy nie wartoby pomysleć o zwolaniu kombatantkiego "drugiego stołu" z udziałem Kobiet jstnie przed Kongresem.

Obrazy "drugiego stołu" opracowałyby podstawowe problemy działalności Ziętlu, również w aspekcie funkcjonowania Koi środowiskowych, a w nich tworząc ni kluby z cyoanżowaniem Kobiet wżamnia z przy Zangdu jstnym w wamianie jstnie Koda Kobiet S W P i II Armii, która prierma działac nieralernie lub równolegle z Zangdem jstnym. A wtedy Statut Ziętlu stałby ni nie eronym hasłem, leś zżorem mgdnych urzędów między-ludzkich.

Projekt wżamienia zmian w działalności środowiskowej ZBoWiD jst taki nierzydny jak nasie życie, woda, powietrze, czyli jak nigdy dotąd, dla ratowania dobrego imienia kombatanta.

Bo kto wżył ni i przypuścił do absurdu, dawai i daje sobie ożnie rady w dżistycznych nasach, ale to nie jst dla nas autorytet ani przykład patrioty kombatanta, który smielkie zmiany na nawożoność przyjmuje jako zamoch na swój monopol władzy.

Wiem, że to są cż drażliwe problemy i że nie każdy z obecnych na sali przyjmie moje wystąpienie z pochwałą dla mojej osoby, ale uważam za swój obżytek, aby właśnie dżistaj ponownie te sprawy, o których zakulisowe sprzary swoje nieradawolenie nie tylko kobiety i żołnierze z II Armii S W P. jstnie wżamnie, a ty kobiety z S W P i Buchu oporu, igdajny równoprawności w przy-siężach na kćmi z mżimżimami i żołnierzami, z którymni igdajny nas los wojny i walki o wyzwolenie Geryznu, na wysplich frontach i w walce podżimnej w II Wojnie Światowej.

Proponuje ni dla tych grup ludzi wżimżimych z konkretną walką z obżpantem i po udowodnieniu działalności politycznej wżimżim oborow i lagrow; niury

Kombatant - a wszystkie inne przynależności do ZBoWiD niechby otrzymały ~~nowy~~ w swoich legitymacjach cyfrowe numery: „Członek Związku Pololewego o Wolności i Obronie Kraju”.

Odrzucił zarzuty, że nie ma tumory o rozliczu Związku, tylko nazwę kombatant będzie tworzyć grupa ludzi jednorodnawnych określonych w Związku z walczą i najciszą a nie z narodem polskim. ~~Chodzi~~ Ponieważ wszystkie inne przynależności nie mogą być różnorodnawne z określeniem członka na froncie jak np.: ci którzy utrzymali władzę, oni uczyli w czasie wojny, czyśdnie przebywali w więzieniu i nie są one dlatego że byli więźni z walczą z dupantem to co innego być narazonym, a co innego stać się w oko z najciszą.

Skądby pozostała destrukcyjna momentalitura w sprawie to musieli byśmy wziąć pod uwagę skrytka Sybiraków prześladowanych przez Stalina i tych, którzy uciekli w więzieniach i obozach w latach 46-56 na terenie Polski, a potem lub też i tych z obozów pracy, czy robot przymusowych w Niemczech.

Osobną sprawą, która potrzebuje rozważania to propozycja zmiany legitymacji dla podziemnych o innym charakterystycznym kolorem i sygnalem na cześciu stępla z nazwą „podziemna”, a to dlatego, zdaniem kombatantów z tymi nieustawnym wykorzystywaniem legitymacji z przysięgi pora kolejkowych. przez podziemne, wstawiła gdy stwierdza się, że jest to pamię - wdany jako drugie lub trzecie imię kombatantów, a się bardzo miode i przy okazji legitymacji zbawiającej, stawa się ferment wśród kolekcjonerów i społeczeństwa, a pod adresem ZBoWiD wyszły się niecyfrowe epitety.

Następną sprawą jest rozważanie istnienia i pracy sekretarzy technicznych w Kołach ZBoWiD, oraz opracowanie dla nich ogólnego zakresu czynności, ~~ale~~ oraz zrzeczenie z pracy niektórych wyjątków (odpłatnie - a to dla cielu paroda) i przemawianie na sekretarzy technicznych ludzi z szeregu Związku nie włączonych z przynależnością do ZBoWiD. Z tej propozycji się nie tylko angażowanie ludzi potrzebnych do pracy w Kołach (jeśli taka potrzeba zachodzi), ale i w Zasadach Wykonalnych.

W Związku z tym postulatem (j.w.) zachodzi propozycja, aby wolność od tajemnicy - archiwum w Związku Woj. - i w Kołach Terenowych a z nimi nie angażowanie do obsługi, ludzi z aparatu partyjnego, w których ~~z~~ ze sturk bezpionierstwa.

Reasumując, - wysunięte przez kombatantów postulaty i propozycje, powinny być rozważone jeśli Związek zbawiający chce udowodnić, że jest autentyczny i organizacją skupiającą ludzi walczyli, na których można polegać, którym można ufać i wierzyć - dzięki wyborowi do władzy w Zasadach, przedstawicieli z różnymi grupacjami, w stany liczące przynależności do ZBoWiD.

Dziękuję za uwagi.

Skrainajście 11 XII 1989.

Szanowna Pani
Drogi Kolerianki.

Wzrusi do
ambitny,

Przykro mi, że zostałam źle zrozumiana w liście pisanym do Pani, bo jakobyś szukała pomocy i ratunku dla mojej osoby.

Jestem na tyle jeszcze silna i świadoma swojej wartości, że mogę sama się obronić jak również podjąć decyzję zgodnie ze swoim sumieniem i moralną postawą. Chciałam jedynie naszkicować aktualny stan środowiska kombatanckiego w Skrainajściu. Teraz spieszę donieść, iż wisiłam w swojej szel, energicznie broniąc dorobku swej pracy i przełamując opory, a może przyjmując inną taktykę, i udało mi się przekonać Panią Baranicką i już wspólnie bronić spraw Kobiēt.

W dniu dzisiejszym pomogłam jej w kontakcie z Komitetem Blokcyjnym nr 2 w Skrainajściu, popierając jej inicjatywę, wstąpiłam jej (wraz ze swoim mężem) w otrzymaniu dla najbliższych Kombatantek i Podporuczników paneli singlowanych na 10 tys. zł. Karida dla 12 osób.

Sora tym na Zjeździe Wzj. w Serecinie, gdzie wzięliśmy udział Zarządu Wzj., a ja zostałam wybrana jako delegat na Kongres w Wamawie jako jedyna Kobieta z województwa.

Do listu pozwoliłam sobie dołączyć moje wystąpienie na Zjeździe w Serecinie, które właściwie było jedynym przygotowanym tematem do dyskusji, bo inne były bez skutku i efektu oraz pałały chęcią dozwolenia i sygnalizowania dla siebie stółka przy "głównym ołtarzu". W dalszym ciągu widni się w ZBoWiP zainicjowanie własnych interesów i wrażliwej adoracji. Wierzący mocno trzymają ster w swoich rękach i niedopuszczają do krytyki, dziś zmienił front, ale się walają na władzę Zarządu Sierżanta, a z nimi dalej mgdzą po wzajemnie i dla siebie. Dlatego też przygotowuję się do wystąpienia na Kongresie (jeśli będzie mi dane), zaproponuję nowe wybory, prawdziwie demokratyczne w Kołach Terenowych, a przede wszystkim na stanowiskach prezesów i sekretarzy jak również chcielibym obronić członkom rezerwowym pełnienia funkcji (odpłatnie) sekretarzy technicznych.

W korespondencji z Koleriankami z Polski wnioskuję, że sytuacja jest podobna do sytuacji Kołach ZBoWiP. Nagminne rezygnowanie z prac społecznych ludzi, którzy są uciążliwi, na rzecz angażowania bezproduktywnych ludzi partyjnych, a przede wszystkim utrwalają i kontrowersyjność ich wizerunku z armii radzieckiej lub partyzantki radzieckiej i ściśle podobnym. Nadal im się przypina ordery i nadaje dyżurne stopnie wojskowe, a co najmniej nieformalne korespondencje z szeregów i oddziałów nazywają się politycznymi. To właśnie ludzie niepokoją oraz rozdrażniają ludzi, ale na miejscu "prawników" akowcy już mają swoją organizację, a teraz potrzebna byłaby organizacja z ZWP Kobiēt i msiżymy lub osobno i z tą propozycją zorganizowania takiej grupy, spotkałam się, ale nie było nic dobrego dopóki Wamawa nie rozstrzygnie losów przyszłego ZBoWiP.

Sora tym ostro nie korystam z Pani rad i propozycji, dlatego bez pierwszych kroków z Pani strony w sprawie odstawienia jej od "jednego worka" - ja przyrzekam, że również nie będę działała wbrew Pani planom.

W tej chwili reprezentuję włącznie grupę Kobiēt z ZWP i gdy tylko będę miała przygotowane egzemplarze (które mi Pani przepisała) wypełnię razem z zainteresowaną osobą i prześlę do Pani, ale nie wcześniej jak po świątkach, a może po Bożym Roku, bo obecnie nie ma dostępu do maszyn.

Z chęcią ścisł Bogiego Narodzenia, do Pani i jej najbliższymi oraz Koleriankom, świątkowego najlepszego.

Podrzuciłam i żyję zdrowie
Szepu

Szcinawyście 18.11.90.

Szanowna i Droga
Koleżanko
Drogi Panie

Nie znajduję słów na swoje usprawiedliwienie, ani wytłumaczenie,
że nie wywiązałam się z powierzzonego mi zadania.

Marzę się więc tym iż kiedyś kiedyś mógł na mnie polegać jak na żaliny
i nigdy nikogo nie zarobiłam tak w pracy zawodowej jak i w życiu osobistym,
a zwłaszcza w pracy społecznej.

Obecny u mnie okres coraz trudniejszy do pokonania, przy jednoczesnym
szybkim postępującym starzeniu się, uszanunkował we mnie wszystkie inne
zmiany biologiczne. Z tym się pogodzić nie mogę, ale i nie na to poradzić.
Tak więc przesłam dwie grypy i zapalenie oczu, (tendencja dwudzierności
do zębny) i przy tym załamaniu psychiczne, pomimo bardzo dobrych
warunków rodzinnych, materialnych i ranej sukcesów na niżej pracy społecznej.
Dlatego trudno mi wytłumaczyć, dlaczego jestem w takim niekorzystnym
stanie i zawodzi nawet najbliższą rodzinę.

Tak więc biegać dzień za dniem, a z nimi oddalające się obiecane terminy
przepięcia antykiet. Jednocześnie przez przypadek usłyszałam (sewelan Kcia)
wypowiedziane słowa, że Zdzisław Sidorowicz w Warszawie pełnił rolę
kto jest przewodniczącym grupy Kobiet w Szcinawyciu. To usłysze nie
wyrażono do mnie wprost, ale wystraszając jasno zrozumiałam jako akcja,
iż wchodzi w parady pracy Kct. Baranickiej. Jej wyrażenie o tym co usły-
siałam nie przedzielałam, ale postanowiłam napisać list do Szanownej
Pani i wyjaśnić moje obecne stanowisko w tej sprawie.

Atoli dla dobra sprawy, współpracy jaka w tej chwili układa się między
mną a Panią Baranicką oraz Zdzisławem Kcia (prawdopodobnie dlatego, że
jestem członkiem Zdzisława Woj. i przy naszych wstąpiach mam dwie papierki,
nie chcę wchodzić w zakres czynności Kct. Baranickiej. Dlatego bardzo
proszę, ale to bardzo proszę o przesłanie na jej ręce na adres domowy lub
Zdzisława Kcia, polecenie wyłączenia przez nią pracy, którą ja miałam
wykonać - niechcąc Ona wyje się odpowiedzialną za grupę, oraz nie chciałabym
aby myślano, że mam jedynie prawo do monopolu na kontakty z Radą Kobiet LWP
w Warszawie. Dlatego do listu dołączam oddzielną kartę informacyjną.

Pora tym, to przygotuj się do wystąpienia na Kongresie ZBoSiD.
Delegaci z woj. wrocławskiego będą mieć jeszcze dwa spotkania w kraj. Zarządzie
i Biurowie.

Otrzymuję dużo listów z kraju od Kolerianek z KWP, utwierdzające
mnie w przekonaniu iż Kobiety z KWP były i są niechętnie widziane
w pracy społecznej w ZBoSiD. Są przy tym pomijane przy awansach, wyróżnie-
niach, odznaczeniach.

W związku z tym, że w Polsce czyni się przygotowania do wyborów do
Władz Terytorialnych, postanowiłam uczestniczyć we wszystkich spotkaniach
Samorządów Obywatelskich w Ścinawie, aby przy wypracowaniu kandydatur
zaproponować Kof. Baranicką z referatu Obywatela nr 2, oraz Kof. przew.
Podopiecznych z Obywatela nr 1. Wspólna praca tych dwóch Pami, da moim
zdaniem, dobre owoce ponieważ będą mogły pomóc materialnie Kombatantom
i Podopiecznym.

Z okazji Dnia 8 marca, wystąpiłam się na Panią Baranicką w Zarządzie
Obywatela nr 2, skąd otrzymałam dość pokorną sumę na cel zorganizowania tej
imprezy z jednoczesnym zwołaniem walnego zebraństwa Kobiety Śnicy.

Będzie to już może po Kongresie i uzyskaniu przysięgi z Zarządu nowe
zmiany w Statucie, który pozwoli na większą samodzielność Śnicy, o co
walczyłam od samego początku, ale wtedy pogorzana byłam, że chcę mieć
państwo a państwo.

Chyba to byłoby już zupełnie co miałam do przekazania. Później będą
do Pami nadal i informować o ważniejszych sprawach. Nastawiając cięsy
fakt iż Śnica Kobieta w Ścinawie jeszcze nie będzie przy cyfrowej
współpracy z Sekcją Emerytów KWP, w korzystaniu (nieodpłatnie) z sali
w Karcie pomiędzy dniami od 10 do 13, w Domu Młodzieżowym w Ścinawie.
Proszę mi jeszcze raz, wybaczyć za zawied. Proszę również nie gniewać się na mnie
za krytyczny charakter pisma, ale wstąpiła moja dolegliwość, to dystykcje prawej
rzeczy.

Śię Pami i Koleriantom wyrazy mojego szacunku
albo Waszej postawy i pracy społecznej.

Proszę przysłać serdeczne pozdrowienia.

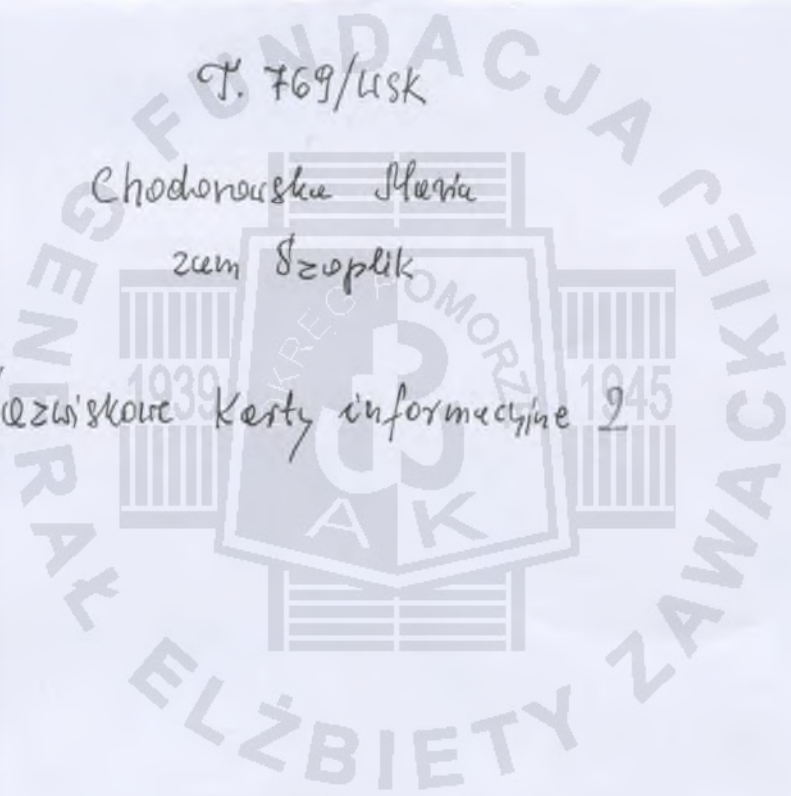
Szepiła

nr. 769/USK

Chodorowska Maria

z domu Szoplik

Niezwiśkowie Karty informacyjne 2



2

T 769

ZSRR-LWP

zam. Szoplik Maria Zofia
zd. Chodorowska

źródło informacji:
relacja miłośnika autorstwa
Archiwum Pomorskim AK
87-100 Toruń
ul. Piłsudskiego 4
oraz życiorys autorstwa

seth 97

i

T. 769/USK

PKK, P.W. AK

Lublin

od 1944 II Armia WP

CHODOROWSKA Maria Zofia

zam. Szoplik

urodzona w 1920 r. w W. W. Była związana z hierarchią
PKK, P.W. Razem z rodzicami była zaangażowana w pracę
konspiracyjną w AK na terenie Lublina. Nie była
zafabryczona. 15 IX 1944 roku ujęta ze mężem
Szoplik działającym w podziemiu. Po rozwiązaniu jego
grupy operacyjnej i po aresztowaniu Ojca, wziętych na
Lublin i Majdanek, w obawie też przed aresztowaniem
została uwięziona od 1 X 1944 r. do II Armii W.P.

Verde

A. Roj 2013

c. d.

w wojsku miała za zadanie przygotowanie grupy ludzi, chętnych i zdolnych do występów scenicznych w różnych warunkach frontowych, zostało w obojbie w baroko eiszkiej zimą 1944/1945. Przeszła również przeszkolenie z bronią, którą już znała w P.W. z uształcenia była filozofiem, palowistką, nauczycielem. Posiadała stopień sierżanta.

zob. Relacja. T. 769/48k

7. Eaj 2013.

CHODOROWSKA Maria Zofia

zam. Szoplik

